3,50 zł
(w tym 5% VAT)
NAKŁAD: 5000
(udokumentowany)
Nr indeksu 385050

13 marca 2023
NR 11 (3428)

ISSN 0239-2941
9 770239 294310 11 >

www.zyciebytomskie.pl
Znajdziesz nas także facebook facebook.com/zyciebytomskie
UKAZUJE SIĘ OD 1956 R. W BYTOMIU I RADZIONKOWIE

ŻYCIE BYTOMSKIE®

Doktor Jerzy Jaroszewicz

czyli świetny fachowiec mający wpływ na polską medycynę. STR. 9

Mamy to! 12. mistrzostwo hokeistek Polonii

KRZYSZTOF KADIS

Hej, heja, heja! Polonia mistrzem hokeja!

BYTOM. Bytomski hokej wciąż najlepszy w kraju, przynajmniej w rywalizacji pań. Po raz ósmy z rzędu – a dwunasty w ogóle – zawodniczki Polonii sięgnęły po mistrzostwo Polski. W finałowej rywalizacji o złoto – już niemal tradycyjnie, bo tak działo się w siedmiu ostatnich latach – bytomianki mierzyły się ze Stoczniowcem. Znów okazały się lepsze i w sobotni wieczór na lodowisku im. Braci Nikodemowiczów świętowały triumf w asyście tysiąca rozentuzjazmowanych kibiców. **Wielkie gratulacje dla trenera Dariusza Jędrzejczyka i jego złotych podopiecznych!** STR. 20

BYTOM

Co się stało w MOPR?

Dyrektor Adam Tomaszewski niespodziewanie złożył rezygnację, prezydent Mariusz Wołosz powiadomił prokuraturę. O co chodzi w tej wywołującej emocje sprawie? STR. 3

ŚRÓDMIEŚCIE

Dworcowa prawie gotowa

Mniej niż dwa miesiące zostały do otwarcia nowej ulicy Dworcowej. Trwające tam prace rewitalizacyjne są na ukończeniu. STR. 4

ARCHIWUM

eprasa.pl ec3dca3228

Jacek Sonczowski
jacek.sonczowski@zyciebytomskie.pl
tel: 501 296 998

Masz ważny temat?
Poinformuj nas o tym:
e-mail: redakcja@zyciebytomskie.pl | www.zyciebytomskie.pl

Waszym zdaniem

Uważam, że to już przesada, aby na niewielkiej ulicy Kasperka, czyli bocznej ulic Piłsudskiego i Strzelców Bytomskich montować parkomaty. Szaleje benzynowa drożyzna, ludzie zarabiają coraz mniej, a nam funduje się dodatkowe opłaty za załatwianie spraw w mieście. Mam wrażenie, iż władze chcą, aby wszyscy przenieśli się do autobusów i tramwajów. Trzeba jednak pamiętać, że nie każdy jest sprawny i ma do przystanku dwa kroki. Ja mam 1500 złotych emerytury i ledwo chodzę. Za to muszę często korzystać ze specjalistycznych przychodni medycznych w centrum miasta. Za każdym razem wydaję sporo na parkowanie.

Jarosław Kraszewski

Życie bardzo szybko pokazało, jak dobrym pomysłem był powrót do dwóch pasów ruchu na ulicy Miarki. Chodzi mi oczywiście o niedawny pożar jednej z tamtejszych kamienic. Przecież gdyby straż pożarna miała interweniować w czasach, kiedy po obydwu stronach jeden za drugim parkowały samochody, a do jazdy służył tylko jeden pas, mielibyśmy wielki dramat. O rozmiarach korka nawet nie wspominam. Decydenci w porę poszli po rozum do głowy.

Teresa Mondry

Wracam do opisywanego już kilka razy na łamach waszego tygodnika tematu dzików grasujących w rejonie Księżej Góry w Radzionkowie. Po kontrolnym odstrzale zwierzęta się stamtąd wyniosły i były ponoć widziane w Rojcy. Ostatnio natomiast widziałem takie stadko nieopodal targowiska przy ulicy Unii Europejskiej. Sześć dzików spacerowało po łąkach. Zamiast iść na skróty musiałem wrócić się i obejść teren dużym łukiem. Trudno w końcu przewidzieć, jak zwierzęta zachowają się w stosunku idącego obok nich człowieka. Tym bardziej, że wypłoszono je z dawnego miejsca żerowania.

Arkadiusz Roziński

Prezydent Wołosz śpiewał razem z seniorkami

BYTOM. 135 HUCZNIE I Z PRZYTUPEM ŚWIĘTUJĄCYCH DZIEŃ KOBIET SENIOREK UGOŚCIŁO PREZYDENTA MARIUSZA WOŁOSZA. BYŁY WSPÓLNE ŚPIEWY, ROZMOWY, ŻARTY ORAZ PAMIĄTKOWE ZDJĘCIA.

Tomasz Nowak

Miła impreza miała miejsce w restauracji „Biesiadnik", a przygotował ją prowadzący niezwykle ożywioną działalność bytomski Zarząd Oddziału Rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. - Regularnie organizujemy wycieczki, wczasy, pikniki z okazji Dnia Seniora, czy wieczorki taneczne. Aktywny jest również Klub Seniora, w ramach którego bytomianie i bytomianki mają okazję spotkać się i porozmawiać z ciekawymi ludźmi z różnych branży oraz wziąć udział w warsztatach, m.in. z robótek ręcznych - wylicza Jerzy Janiak od lat stojący na czele organizacji.

Podczas spotkania z seniorkami, z których wiele założyło na głowę wianki z kolorowymi kwiatami prezydent Wołosz na brak atrakcji narzekać zdecydowanie nie mógł. Przyjęto go bardzo serdecznie, a biesiadnicy nie tylko słuchali nastrojowych pieśni prezentowanych na żywo przez odnoszący wiele sukcesów chór „Wspomnień czar", ale również sami ile sił śpiewali. Nie zabrakło też czasu na wspólne rozmowy, żarty oraz długą serię selfie z entuzjastycznie reagującymi i cierpliwie czekającymi na swą kolej paniami. Gość pamiętając o powodzie zorganizowania wydarzenia złożył paniom serdeczne życzenia oraz podarował kwiaty.

Przypomnijmy, że do PZERiI należy ponad tysiąc mieszkających nie tylko w naszym mieście osób aktywnie korzystających z uroków emerytury i jesieni życia. Siedziba organizacji mieści się przy ulicy Powstańców Warszawskich 15, piętro poniżej naszej redakcji i jest czynna od poniedziałku do czwartku w godzinach od 9 do 13. Z kolei Klub Seniora ulokował się obok, pod numerem 17. Jeśli zastanawiali się państwo, czy odwiedzić te miejsca i skorzystać z ich bogatej oraz zróżnicowanej oferty, to najwyższy czas, by to wreszcie zrobić. ■

ARCHIWUM

Seniorki nie chciały wypuścić prezydenta

CYTAT TYGODNIA

> Odkąd Szombierki Bytom wypadły z pierwszej ligi, nie interesuję się futbolem

Wypowiedź noblistki **Wisławy Szymborskiej** pochodząca z książki Pawła Czado „Zieloni. Szombierki, niezwykły śląski klub"

LICZBA TYGODNIA

46

Tyle mandatów za zanieczyszczanie terenu wystawiła już w tym roku bytomska Straż Miejska.

Otrzymały je osoby robiące wiosenne porządki i pozbywające się nielegalnie starych gratów. Przypominamy zatem: odpady wielkogabarytowe wynosimy na śmietnik, skąd raz w tygodniu zabiera je specjalistyczna firma. Można też odpady samodzielnie dostarczyć do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych.

FOTONOTKA

MARCIN HAŁAS

W Wielki Post na targu w Radzionkowie

wydarzy się

BYTOM> Panie urodzone po roku 1954 mogą bezpłatnie wykonać badania mammograficzne w mobilnej pracowni LUX MED. 17 marca pomiędzy godzinami 8, a 17 stanie ona na Rynku. Skierowanie nie jest wymagane. Samo badanie zaś może uratować życie. Zdaniem lekarzy nie ma lepszego sposobu na uchronienie się przed rakiem, jak prewencja.

RADZIONKÓW> Stowarzyszenie Rodzin Katolickich wraz z grupą „Dwanaście Koszy Ułomków" organizują 18 marca Terenowo-Nocną Drogę Krzyżową. Wydarzenie rozpocznie się mszą świętą w parafii pw. św. Wojciecha w Radzionkowie o godz. 18, a po niej uczestnicy wyruszą na trasę Drogi Krzyżowej. Do pokonania mają 12,6 kilometra. Chętni mogą się zapisywać w kancelarii parafialnej i na stronie Stowarzyszenia Rodzin Katolickich do 17 marca. Telefon kontaktowy: 509 934 850 (po godz. 15:00)

eprasa.pl ec3dca3228

kronika policyjna

ŚRÓDMIEŚCIE> Nawet na terenie pilnowanego dworca kolejowego zdarzają się bezczelne włamania. Tym razem nieznani na razie sprawcy dostali się do metalowego kontenera użytkowanego przez firmę wykonującą tam remont. Zginęły profesjonalne elektryczne narzędzia warte ponad 20 tysięcy złotych. Podobnego włamania dokonano do siedziby firmy przy ulicy Siemianowickiej. Tym razem zginął agregat prądotwórczy.

DĄBROWA MIEJSKA> W hotelu złodziej skradł 29-letniej kobiecie torebkę z dokumentami oraz kartami płatniczymi. Sprawą zajęli się policjanci z komisariatu w Stroszku.

SÓJCZE WZGÓRZE> Policjanci poszukują wandala, który w volkswagenie golfie zaparkowanym przy ulicy Szymały wybił cztery szyby. Czemu to zrobił - nie wiadomo.

ŁAGIEWNIKI> Sądy odbierają czasowo prawa jazdy, a ich byli właściciele nie słuchają wyroków. Tym razem na ulicy Łagiewnickiej policjanci zatrzymali do rutynowej kontroli toyotę. Jej kierowca złamał taki właśnie sądowy zakaz zasiadania za kierownicą. Grozi za to kara do pięciu lat więzienia.

BYTOM> Nieustaleni złodzieje dostali się do siedziby firmy przy ulicy Dworskiej. Skradziono znajdującą się tam gotówkę oraz alkohole.

ŚRÓDMIEŚCIE> Mała ilość narkotyków, a w perspektywie sroga kara. Na ulicy Rycerskiej policjanci zatrzymali 22-letniego bytomianina, przy którym znaleziono gram marihuany. Nawet tak niewielka ilość „trawki" może skutkować osadzeniem za kratkami nawet na trzy lata.

KARB> Nie udała się próba kradzieży kół z zaparkowanego przy ulicy Konstytucji citroena. Sprawca został najprawdopodobniej spłoszony przez przypadkowych przechodniów.

ŚRÓDMIEŚCIE> Policjanci patrolujący ulice zatrzymali do rutynowej kontroli volkswagena sharana. Jego 47-letni kierowca jako kolejna już w tym roku osoba prowadził mimo orzeczonego sądowego zakazu. Teraz czekają go poważne problemy. **S**

Co się działo w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie?

BYTOM. ADAM TOMASZEWSKI - DYREKTOR MIEJSKIEGO OŚRODKA POMOCY RODZINIE ROZWIĄZAŁ UMOWĘ O PRACĘ ZA POROZUMIENIEM STRON. JEDNAK SPRAWA MOŻE BYĆ ZNACZNIE POWAŻNIEJSZA. PREZYDENT MARIUSZ WOŁOSZ ZŁOŻYŁ BOWIEM DONIESIENIE DO PROKURATURY O MOŻLIWOŚCI POPEŁNIENIA PRZESTĘPSTWA W PLACÓWCE.

ARCHIWUM

W MOPR palić nie wolno, ale wydaje się, że Adam Tomaszewski spalił za sobą wszystkie mosty

> W związku z powzięciem wiedzy o możliwych nieprawidłowościach w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, prezydent Bytomia złożył zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa do Prokuratury Okręgowej w Katowicach
>
> **poinformowało Biuro Prasowe Urzędu Miejskiego w Bytomiu**

Marcin Pawlenka

Tomaszewski o swoim odejściu z pracy poinformował w mediach społecznościowych: „Po kilkunastu latach moja przygoda z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie dobiegła końca. Dziś za porozumieniem stron rozwiązałem swoją umowę o pracę jako dyrektor".

Enigmatyczna odpowiedź

Na pytanie naszego dziennikarza, co faktycznie zadecydowało o jego odejściu, odpowiedział enigmatycznie tłumacząc się brakiem porozumienia z jednym z wiceprezydentów. Na swoim profilu facebookowym dodał: „Rozmowa z Adamem Frasem nigdy nie przynosi nowych przygód. To jakbyś gadał z kijem". Wpis tak szybko jak się pojawił, został jednak usunięty przez autora.

O ile brak porozumienia Tomaszewskiego z wiceprezydentem może być zrozumiałym powodem jego odejścia z pracy, to już krok poczyniony przez prezydenta Wołosza daje wiele do myślenia. - W związku z powzięciem wiedzy o możliwych nieprawidłowościach w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, prezydent Bytomia złożył zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa do Prokuratury Okręgowej w Katowicach - poinformowało Biuro Prasowe Urzędu Miejskiego w Bytomiu.

Będzie sesja nadzwyczajna?

Zawiadomienie prokuratury wywołało burzę w mediach społecznościowych. Maciej Bartków, radny PiS postawił pytanie, dlaczego Tomaszewski nie został zwolniony dyscyplinarnie. - Ciekawe. Prezydent powziął wiedzę o możliwych nieprawidłowościach w MOPR. Mając tę wiedzę nie zawiesza, ani nie zwalnia dyscyplinarnie dyrektora, tylko rozwiązuje z nim umowę za porozumieniem stron. Myślę, że w tej sprawie trzeba będzie zwołać nadzwyczajna sesję Rady Miejskiej - skomentował na facebooku Bartków. Do mininego piątku wniosku jednak nie złożył.

Adam Tomaszewski stanowisko dyrektora MOPR sprawował od 2019 r. Wcześniej był szefem bytomskiej noclegowni. W tej chwili pełniącą obowiązki dyrektora została Magdalena Moskwa, która jeszcze tydzień temu była na stanowisku zastępcy dyrektora. Całej sprawie będziemy się przyglądać i na bieżąco o niej informowali. ■

RADZIONKÓW

Sekretarz na emeryturze

Rudolf Sobczyk nie jest już sekretarzem miasta. Po przeszło 16 latach pracy przeszedł na zasłużoną emeryturę.

Sobczyk objął stanowisko niedługo po tym, jak burmistrzem Radzionkowa po raz pierwszy został Gabriel Tobor. W każdych kolejnych wyborach samorządowych kierowane przez niego Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Tobora popierało, a Sobczyk zachowywał posadę. Odpowiadał między innymi za sprawne funkcjonowanie Ratusza i sprawy obronne, a także nadzorował działalność Miejskiej Biblioteki Publicznej.

ARCHIWUM

Rudolf Sobczyk może się teraz poświęcić szachom

Nieoficjalnie Rudolf Sobczyk już się ze współpracownikami pożegnał, pożegnanie oficjalne będzie miało miejsce podczas sesji Rady Miasta zaplanowanej na 31 marca. Natomiast o tym, kto zostanie nowym sekretarzem zdecyduje ogłoszony przez burmistrza konkurs. Stanie się to w najbliższych trzech miesiącach.

Sobczyk na emeryturze nudzić się zapewne nie będzie, gdyż od wielu lat przewodzi dynamicznie działającemu klubowi szachowemu Pionek Radzionków i regularnie organizuje turnieje szachowe, głównie dla najmłodszych. Jest też sędzią w tej grze. **IZO**

kronika policyjna

ŚRÓDMIEŚCIE> Oszuści działający metodą „na policjanta" nadal zbierają spore żniwo. Tym razem o dziwo ich ofiarą padła stosunkowo młoda osoba. 62-latka dała się nabrać na historię przedstawioną jej przez podszywającego się pod funkcjonariusza policji mężczyznę. Oczywiście całkowicie zmyśloną. Oszust w rozmowie przekonał kobietę, że jej pieniądze są zagrożone, bowiem na jej konto bankowe mogą włamać się przestępcy, którzy w nie wiadomo jakich okolicznościach zdobyli do niego dostęp. Kobieta została zmanipulowana i zaufała rozmówcy, przekazując „na potrzeby śledztwa" swoje oszczędności. Złodzieje kontaktujący się zw swoimi ofiarami bywają w takich przypadkach bardzo przekonujący. Niestety, mimo przestróg policji, która nie zabezpiecza gotówki i nie oczekuje jej przekazania takie historie się powtarzają. Tylko w dwóch pierwszych miesiącach tego roku ofiarami tego typu przestępców padło kilka starszych osób.

RADZIONKÓW> 25-letni mężczyzna liczył, że obłowi się w supermarkecie przy ulicy Reymonta. Zamiary udaremnili mu jednak pracownicy tamtejszej ochrony. Zauważyli oni, jak zabrał on ze sklepowej półki dwie walizki i wyszedł nie płacąc rachunku w wysokości kilkuset złotych. Szybka i zdecydowana reakcja mundurowych z marketu pozwoliła zatrzymać złodzieja, który chwilę później trafił w ręce stróżów prawa z Radzionkowa. Mężczyzna czuł się zupełnie bezkarny i był zaskoczony, iż został namierzony. Łupem 25-letniego mieszkańca Bytomia padły elektronarzędzia warte blisko 600 złotych. Bytomianin trafił do policyjnej celi i usłyszał zarzut kradzieży, za które kodeks karny przewiduje karę do 5 lat więzienia. W jego przypadku może być ona jednak wyższa, ponieważ dopuścił się przestępstwa w warunkach recydywy. **S**

eprasa.pl ec3dca3228

Nareszcie nasza reprezentacyjna ulica będzie taką nie tylko z nazwy

Przebudowa Dworcowej na ostatniej prostej

ŚRÓDMIEŚCIE. UZBRÓJCIE SIĘ W CIERPLIWOŚĆ. JUŻ TYLKO NIESPEŁNA DWA MIESIĄCE ZOSTAŁY DO ZAKOŃCZENIA PRZEBUDOWY ULICY DWORCOWEJ. EFEKT KOŃCOWY POWINIEN NA NAS WSZYSTKICH ZROBIĆ WIELKIE WRAŻENIE.

Tomasz Nowak

Gigantyczna modernizacja naszej najważniejszej ulicy trwa już półtora roku. Władze zdecydowały się na tę wyczekiwaną przez bytomian inwestycję, by stworzyć miejsce nowoczesne, a jednocześnie przypominające o naszej bogatej, różnorodnej historii i do tego przyjaznej mieszkańcom.

Bądźmy szczerzy - dłużej z remontem zwlekać nie można już był dawna Dworcowa tkwiła w estetyce lat dziewięćdziesiątych minionego stulecia, bo też i wtedy ostatni raz poważnie ją zmieniano. Potem były tylko doraźne i kosmetyczne naprawy. Jeśli chodzi o wygląd ścisłego centrum staliśmy w miejscu, gdy wiele miast mocno poszło do przodu.

ARCHIWUM

Prace brukarskie wykonano w 85 procentach

Trzy strefy

Plan rewitalizacji Dworcowej jest ambitny. Przypomnijmy: ulica zyska nowe sieci wodociągową, kanalizacyjną, sanitarną i deszczową, nowe będą sieci elektryczne i teletechniczne. Nawierzchnię utworzy kostka z kamienia ciętego, przeciągające się prace brukarskie są już na ukończeniu. Położono już 85 procent kostek. W kwietniu brukarze mają działać w rejonie torowiska tramwajowego na skrzyżowaniu Dworcowej z Moniuszki.

Droga w nowej odsłonie zostanie podzielona na trzy strefy: komercyjną - przeznaczoną dla lokalnych przedsiębiorców, rekreacyjną - ozdobioną atrakcyjną zielenią i małą architekturą oraz na strefę ruchu przeznaczoną dla pieszych i samochodów. Założono też, że dojdzie do zmiany organizacji ruchu, ale wjazd będą miały jedynie pojazdy dostawcze i specjalne. Dzięki temu powinno zrobić się o wiele spokojniej. A właśnie tego wiele osób oczekuje.

Przesunięty termin

A propos zieleni. Spodziewajmy się nowych, atrakcyjnie zagospodarowanych zieleńców i 76 donic z różnego rodzaju roślinami ozdobnymi (zamontowano je już na odcinku od placu Wolskiego do Moniuszki) oraz czterech pergoli, spodziewajmy się nowych ławek i koszy na śmieci. Poza tym na naszym deptaku stanie 58 energooszczędnych i stylowych latarni, a mur oporowy od strony pl. Wolskiego będzie efektownie podświetlony.

Zgodnie z pierwszym terminem zakończenia inwestycji powinniśmy się cieszyć nową Dworcową już od paru miesięcy. Nie udało się go jednak utrzymać, bo pojawiły się tak zwane nowe okoliczności. Głównie takie, że więcej wspólnot mieszkaniowych niż zakładano wykorzystało remont do odświeżenia elewacji. Bo - przypomnijmy - rewitalizacja ulicy zakładała także modernizację kilkunastu stojących przy niej budynków. Dziś prezentują się one imponująco. Dodatkowy czas był poza tym potrzebny na prace energetyczne.

Jak już pisaliśmy naprawdę ostateczny termin oddania Dworcowej do użytku wyznaczono na 10 maja. Jest on niezagrożony, zatem bądźmy cierpliwi. Już wkrótce skończy się chodzenie po nierównej, zabłoconej nawierzchni, już wkrótce będzie na Dworcowej po nowemu. I wtedy zacznie się wielka bytomska debata pod hasłem: ładna ta nowa Dworcowa, czy nieładna? ■

MIASTO

15,3 mln

tyle złotych dofinansowania do projektu przebudowy ulicy Dworcowej nasze miasto pozyskało z Unii Europejskiej. W tej kwocie są też pieniądze na modernizację okolic Rynku i ulicy Zaułek. Całkowity koszt remontu przekracza 26 mln.

Zarząd Bytomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Bytomiu

ogłasza, że w dniu **30.03.2023 r.** w Sali nr 20 w siedzibie Spółdzielni przy ul. Kolejowej 1A w Bytomiu (II piętro) odbędzie się przetarg w formie licytacji ustnej na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie na rachunek bankowy PKO BP S.A O/Bytom nr 30 1020 2368 0000 2302 0021 8511 wadium, na co najmniej trzy dni przed oznaczoną datą przetargu tj. do dnia **27.03.2023 r.** w wysokości 10% ceny wywoławczej na lokal mieszkalny.
Dowód wpłaty należy przedłożyć Komisji Przetargowej przed rozpoczęciem przetargu. Za datę wpłacenia wadium uważa się wpływ środków pieniężnych na rachunek bankowy Spółdzielni. Spółdzielnia może odstąpić od przeprowadzenia przetargu bez podania przyczyn, bądź unieważnić przetarg bez podania przyczyn, o czym poinformuje przez ogłoszenie na stronie internetowej i na tablicy ogłoszeń w siedzibie Spółdzielni ul. Kolejowa 1A w Bytomiu (III piętro).

Do przetargu Spółdzielnia stawia:

Lp.	*Ulica*	*Powierzchnia użytkowa*	*Cena wywoławcza*	*Wysokość wadium*	*Godzina przetargu*
1.	Mazurska 5/28	39,11 m²	138 000,00 zł	13 800,00 zł	12:00
2.	Adamka 24 C/1	51,87 m²	180 000,00 zł	18 000,00 zł	12:20
3.	Zabrzańska 88/21	48,54 m²	141 900,00 zł	14 190,00 zł	12:40
4.	Witczaka 41/20	52,17m²	179 800,00 zł	17 980,00 zł	13:00

Szczegółowe informacje są dostępne na stronie internetowej www.bsm.bytom.pl, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Spółdzielni oraz telefonicznie 32/281–12–91 wew. 42.

REKLAMA

ŚRÓDMIEŚCIE

Zatrzymać to szaleństwo!

ARCHIWUM

Wojewoda śląski Jarosław Wieczorek wraz z bytomskim posłem PiS Wojciechem Szaramą zorganizowali w miniony poniedziałek na placu Sikorskiego krótką konferencję prasową. Odnieśli się w jej trakcie do planów skupiającej największe miasta świata, w tym Warszawę organizacji C40 Cities.

Przypomnijmy, że według jej wywołującej ogromne kontrowersje wizji mamy do roku 2030 radykalnie zredukować liczbę nowych ubrań, jeść mniej mięsa, tylko raz na dwa latać samolotem i ograniczyć jazdę samochodem. Poseł Szarama nazwał te plany szalonymi i przestrzegał, iż w niektórych miastach są one już od dawna realizowane. Zaapelował jednocześnie do władz Platformy Obywatelskiej, z której wywodzi się prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski, by jednoznacznie odcięła się od C40. - Jeśli chcą nam narzucić takie nieakceptowalne dla normalnych ludzi restrykcje, to oznacza, że ktoś będzie musiał je egzekwować i nakładać sankcje. A to już będzie zamordyzm. Dlatego trzeba jak najszybciej zatrzymać to szaleństwo - przekonywał Szarama. - Jesteśmy tu po to, żeby wspólnie zaprotestować póki jeszcze jest na to czas - dodawał wojewoda Wieczorek. **IGN**

eprasa.pl ec3dca3228

Kup swego psioka wcale niy sprzątomy do hasioka

BYTOM RADZIONKÓW. WDEPNIĘCIE W PSIĄ KUPĘ. ZAPEWNE CHOĆ RAZ PRZYTRAFIŁO SIĘ TO KAŻDEMU Z NAS I KAŻDEGO DOPROWADZIŁO DO WŚCIEKŁOŚCI LUB NAWET ROZPACZY. PROBLEM JEST ODWIECZNY, A MIMO STOSOWANIA RÓŻNYCH METOD WYDAJE SIĘ NIEROZWIĄZYWALNY. CZĘŚĆ WŁAŚCICIELI CZWORONOGÓW NIE SPRZĄTAŁA I NIE BĘDZIE PO NICH SPRZĄTAĆ. DLACZEGO? BO NIE!

GRZEGORZ GOIK

Przepisy każą właścicielom psów sprzątanie po nich

Tomasz Nowak

Psie odchody zalegają wszędzie: na chodnikach, ulicach, skwerach, placach i trawnikach. Brudzą buty i ubrania, śmierdzą, wywołują mdłości, szpecą. Szczególnie dotkliwe jest to zwłaszcza teraz - u progu wiosny, bo zima spowolniła tempo rozkładu nieczystości. Mówi się wprawdzie, że wejście w nie to zapowiedź szczęścia, ale ci, którzy wdepnęli raczej narzekają na pecha. W Bytomiu i Radzionkowie bardzo o niego łatwo.

Wybiegi i kosze

W świetle prawa wszystko jest jasne. Rady miejskie obydwu miast wprowadzając regulaminy utrzymania czystości nałożyły na właścicieli czworonogów obowiązek sprzątania po nich. Za przepisami poszły ułatwienia. Zarówno w Bytomiu i Radzionkowie urządzono wybiegi dla psów. Miejsca te stworzono, żeby mieszkańcy nie wyprowadzali zwierząt na skwery, trawniki, czy chodniki. Pojawiły się one miedzy innymi na placach: Akademickim, Słowiańskim i Targalskiego, przy Alei Marka, skwerze ks. Adama Wiktora, przy wybiegu dla psów w Parku Miejskim, w Parku Grota w Suchej Górze, w Parku Amendy w Łagiewnikach czy w Parku Konopnickiej w Karbiu oraz na skwerach w Miechowicach i Szombierkach. W Radzionkowie natomiast spory wybieg zorganizowano na rojczańskich plantach.

Co najważniejsze przy każdym wybiegu znajdziemy kosze na psie nieczystości - w Bytomiu jest ich aż 34. Wszystkie wyposażone są w worki, które według potrzeb uzupełniają inspektorzy Działu Oczyszczania. Podobne worki wraz ze szpatułkami i rękawiczkami można kupić sklepach. Za darmo często w ramach promocji dodają je do produktu producenci psiej karmy. Ale przecież aż taki sprzęt nie jest potrzebny, żeby należycie załatwić sprawę. Wystarczy zwykły papier, czy woreczek foliowy. Zresztą nie trzeba też szukać specjalnego kosza, bo spakowaną psia kupkę możemy umieścić w każdym koszu na odpady.

Czemu nie sprzątają?

Do należytego zachowania posiadaczy psów zachęcają i mobilizują liczne akcje społeczne. Czasem próbują one też niesolidnych zawstydzić. Najgłośniejszą i zarazem najbardziej udaną w roku 2014 zainicjowało Stowarzyszenia Miasto Dla Mieszkańców. W ramach projektu „Pucuj, glancuj Bytom" wypuściło ono prosty w przekazie plakat z hasłem „Kupy swego psioka sprzątej do hasioka". Pojawił się on w wielu miejscach, wywieszano go chociażby na klatkach schodowych budynków. Wiele razy publikowało go też „Życie Bytomskie".

Czemu zatem mimo wszystko spora grupa właścicieli czworonogów nie sprząta? Z lenistwa, wygody, poczucia bezkarności i braku przekonania, że tak trzeba. Tego nawyku nie wyrobiono w tych ludziach wcześniej. Dawniej mieszkańcy przyłapani na łamaniu przepisów zasłaniali się tym, że przecież płacą podatek od posiadania psów i tym samym dają pieniądze na czyszczenie. Te opłaty od wielu lat już jednak w naszych miastach nie obowiązują. W zastępstwie nierzetelnych psiarzy pucować ulice, trawniki i skwery musi gmina. W Bytomiu MZDiM dysponuje specjalnymi odkurzaczami do zasysania kup.

Ostatni sposób na przymuszenie właściciela czworonoga do należytego zachowania to mandaty wlepiane przez Straż Miejską. Powiedzmy szczerze - nie są wysokie, więc trudno przypuszczać, żeby mobilizowały. W zeszłym roku taki środek karny nałożono zaledwie 8 razy na łączną kwotę 1200 złotych. Raz też psiarza pouczono, jak się ma zachowywać. Co ciekawe w roku 2019 takich mandatów strażnicy bytomscy wystawili 56 na sumę 3350 zł. ■

To nie są łatwe sytuacje

- Strażnik miejski chcący ukarać osobę, która nie posprzątała po swoim psie nie ma łatwego zadania. To są niełatwe, a czasem też humorystyczne sytuacje - mówi rzecznik prasowy bytomskiej Straży Miejskiej, starszy inspektor **Bartłomiej Nowakowski.** - Wielu mieszkańców nie chce się przyznać do zwierzaka, zasłania się nieznajomością przepisów, czy małą ilością koszy na odpady. Kiedyś mieliśmy specjalny patrol wydelegowany tylko do tej kwestii. I trzeba powiedzieć, że sama obecność umundurowanych funkcjonariuszy wymuszała właściwe postawy.

według was

Agnieszka Czarnik
z Bytomia

Zawsze sprzątam po moim psie, ale brakuje na osiedlu specjalnych pojemników na psie odchody. Z koszami na śmieci zresztą też różnie bywa. Jakoś nie wyobrażam sobie, żeby wyrzucać worek z nieczystościami do zwykłego kosza przy sklepie spożywczym.

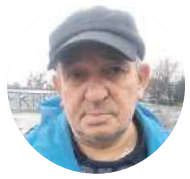

Maciej Szternal
z Bytomia

Niestety, mało kto sprząta po swoim psie i jest to niezwykle denerwujące! Jednym po prostu się nie chce tego robić, a drudzy znowu tłumaczą się tym, że w pobliżu jest tylko jeden pojemnik na psie odchody. A to tak naprawdę żadne wytłumaczenie, ale uchylanie się.

Angelika Kalemba
z Bytomia

Miałam przez 16 lat psa i zawsze po nim dokładnie sprzątałam, kiedy tylko pojawiła się taka potrzeba. Zwracam ludziom uwagę, żeby uprzątnęli odchody i często w odpowiedzi słyszę agresywne odzywki. Szkoda, że tak trudno niektórym posprzątać po swoim zwierzaku. To przecież obowiązek.

MIASTO

17

tyle mandatów za uchylanie się od obowiązku sprzątania po swoim psie otrzymali w roku 2019 mieszkańcy Śródmieścia.

W przypadku właścicieli czworonogów z innych dzielnic liczba ta wyglądała następująco: Rozbark - 11, Łagiewniki - 8, Szombierki - 3, Karb - 5, Miechowice - 3, Bobrek - 9

eprasa.pl ec3dca3228

Marcin Hałaś

publicysta Życia Bytomskiego

Śmieciowi troglodyci

Sytuacja zaobserwowana kilkanaście dni temu. Osiedle na Sójczym Wzgórzu Przed zadaszonym boksem z kontenerami na śmieci (jakoś nie lubię nazwy „podwórko gospodarcze") zatrzymuje się „wypasiona" toyota, model z ostatnich lat. Numer rejestracyjny zaczyna się od STA, czyli powiat tarnogórski. Z auta wychodzi młody mężczyzna w modnej kurtce i dżinsach, wyciąga z bagażnika dwa duże foliowe wory i wrzuca je do kontenera.

Raczej nie był to mieszkaniec pobliskich bloków, więc sytuacja wyglądała zapewne tak: gość ma dom jednorodzinny. Zamówił odbiór odpadów w najmniejszej możliwej objętości, a reszty pozbywa się w taki właśnie sposób. Stać go na toyotę, nie stać na opłatę za wywiezienie w miesiącu dwóch kubłów więcej... Podobną sytuację obserwuję co jakiś czas - w lecie np. różni spryciarze wrzucali do spółdzielczych kontenerów worki pełne jednorazowych kubków i talerzy (najprawdopodobniej był to efekt uboczny działalności jakiegoś lokalu gastronomicznego w plenerze). Pozostaje zatem czekać na moment, w którym spółdzielnia mieszkaniowa wszystkie boksy na kontenery zamknie, a klucze rozda mieszkańcom. Ale z drugiej strony, czy to optymalne rozwiązanie? Jeżeli taki oszczędniś-racjonalizator „pocałuje klamkę" spółdzielczego śmietnika, być może wyrzuci swoje worki do lasu, albo gdzież na nieużytkach.

Gość w toyocie odjechał. Popatrzyłem do kontenerów na odpady zmieszane. I co tam widzę? Zmieszane śmieci, a wśród nich: butelki szklane, butelki plastikowe (tzw. PET) i aluminiowe puszki po piwie. Czyli to, co segregować (czytaj: wrzucić do kontenerów selektywnej zbiórki odpadów) jest najłatwiej. Jednak wokół pełno jest śmieciowych troglodytów. I nie chodzi tylko o „kukułki" podrzucające odpady do spółdzielczych śmietników. Chodzi także o tych, których zdolności intelektualne i logistyczne przekracza pojęcie i wdrożenie prostej zasady: szkło wrzucamy do kontenerów na odpady szklane, a plastik do kontenerów na odpady plastikowe i metalowe. Myślę, że tej sztuki można by nauczyć w ciągu kilku miesięcy nawet małpę. A wielu mieszkańców Bytomia jakby nie sposób.

Maciej Droń

Bytomian z urodzenia i zamieszkania. Muzealnik, niekiedy przewodnik po Bytomiu

Najgorsza klątwa

Dawno, dawno temu było sobie królestwo. Jak każde królestwo, miało króla, który mieszkał w pięknym zamku na wysokiej górze. Był to władca mądry, sprawiedliwy itd., który miał ten zwyczaj, że raz w roku, w dniu swoich urodzin, zapraszał na zamek najwybitniejszych (i oczywiście najlojalniejszych) poddanych na przyjęcie urodzinowe.

Naprzeciw góry z zamkiem króla stała druga góra, oczywiście niższa, na szczycie której w drugim zamku, oczywiście skromniejszym, mieszkał czarownik. Czarownik był lojalnym poddanym króla, któremu na każde zawołanie służył radą i pomocą, a w sytuacjach podbramkowych na prośbę władcy sprowadzał zaklęciami różne nieszczęścia na jego przeciwników politycznych. Nic więc dziwnego, że zapraszany był co roku na królewskie przyjęcie urodzinowe i zajmował wysokie miejsce za stołem.

Tego roku coś było nie tak. Urodziny króla zbliżały się wielkimi krokami, a tu posłańca z zaproszeniem ani widu, ani słychu. Zdesperowany czarownik chodził od okna do okna, aż wreszcie wysłał na królewski dwór swojego ucznia z zapytaniem, gdzie jest jego zaproszenie. Uczeń powróciwszy oświadczył swemu chlebodawcy, że królewski urzędnik od zaproszeń poinformował go oficjalnie, że zaproszenia nie będzie. A prywatnie dodał, żeby se jego szef dał siana, bo król znalazł sobie nowego speca od zaklęć.

Czarownik wpadł w szał. Nie będąc posłem ani samorządowcem, nie rozumiał, co to znaczy wypaść z obiegu. Postanowił się zemścić. Tak, zemści się okrutnie – rzuci na króla najstraszliwszą klątwę, jaka istnieje. Tylko co to by miało być? Może sprawi, że królowa przestanie go kochać? Nie, to za słabe, pocieszy się z jakąś dwórką. Może spowoduje, że przestaną go wielbić poddani? Bzdura, wszyscy wiedzą, że wielbią go na pokaz, a między sobą nazywają go bucem i żałosnym dyktatorkiem. Nie, to musi być coś, co sprawi, że życie króla stanie się jednym pasmem takiej udręki, że będzie wył z rozpaczy i błagał Opatrzność, by zabrała go z tego świata. Czarownik chodził po swej pracowni długo w noc, przerzucał karty magicznych ksiąg i nie mógł się zdecydować. Do pracowni zajrzał uczeń, zaniepokojony, że szef nie śpi. Czarownik zwierzył mu się z kłopotu. „Mistrzu, ależ to bardzo proste, dziwię się jak taki mędrzec jak ty nie wpadł na to od razu", oświadczył adept sztuki czarnoksięskiej. „Jeżeli jesteś taki mądry, sam rzuć tę klątwę" odparł czarodziej, wściekły, że mu szczeniak zarzuca niekompetencję.

„Proszę bardzo", oświadczył uczeń czarnoksiężnika i otworzywszy okno pracowni wychodzące na zamek królewski, zawołał ile sił w płucach: „Królu! Bodajbyś nie miał znajomości!"

Bartłomiej Brede

poeta, tekściarz, artysta kabaretowy

Szlak by to trafił

Niezbyt udana, bo ciut zbyt sentymentalna piosenka namawia do przyjazdu do Bytomia. Oraz mówi, że kto tu raz przyjechał, będzie wracać. Abstrahuję od poziomu artystycznego piosenki nagrodzonej artystycznym stypendium prezydenta – komuś dawać trzeba, nawet mnie się dostało – teza jest kłamliwa.

Budowanie wizerunku atrakcyjnego miasta można zacząć od dołu – zadowoleni mieszkańcy są wszak najlepszymi ambasadorami. Zatem trzeba im dać dobrą pracę, wygodny i szeroki dostęp do usług publicznych na znośnym poziomie, zadbać o to, by ulice nie były dziurawe… Ot takie tam drobiazgi od lat będące poza zasięgiem naszych włodarzy. Pisałem o tym onegdaj.

Można też od góry – uwieść turystę. I w ten sposób po pierwsze namówić na zostawienie nam jego pieniędzy, a po drugie namówić na wizję przyszłego osiedlenia. To strategia Krakowa. Mieszkałem tam dekadę i wiem, że zachwyconym turystom ciężko było wytłumaczyć, jak fatalnym do mieszkania na co dzień miejscem są zauroczeni.

Do uwiedzenia turysty potrzebna jest informacja turystyczna, baza noclegowa i zaplecze gastronomiczne. Drugie i trzecie wymaga nakładów i nie zrobi się z dnia na dzień. A pierwsze? Też nie ma.

Pamiętam sprzed lat już kilkudziesięciu chodzenie po Bytomiu po zaznaczonych szlakach turystycznych. Wiem skądinąd, o czym upewniają mnie stare mapy, że jeden z nich przechodzi tuż obok mojego domu. Niestety, nie dowiemy się o tym „z realu". Jedyne miejsce, w którym one są to wzmianka na… miejskiej stronie www.

Drogi Wydziale Kultury i Sportu, drogie Biuro Promocji Bytomia: macie bytomski oddział PTTK i parę bytomskich drużyn harcerskich. A także kilkaset sklepów, w których można kupić puszkę z farbą. Dzięki prostej akcji odmalowania dawno zatartych szlaków można osiągnąć dwa cele: nie pozwolić się zgubić w naszym pięknym mieście turyście oraz (co chyba ważniejsze) uświadomić mieszkańcom Bytomia, że przez ich miasto szlaki turystyczne w ogóle przechodzą!

O skali zaniedbania tematu niech świadczy taka anegdota: słynny „Szlak Husarii Polskiej" odtwarzający rzekomy szlak Sobieskiego pod Wiedeń w 1683 przechodził przez Piekary Śląskie i dalej do Bytomia dokładnie w miejscu dzisiejszego węzła Piekary na autostradzie A1. Autostradę mamy ile lat? No to tyle właśnie szlak czeka na rekonstrukcję i ponowne utworzenie.

Jarosław Wroński

Historyk, samorządowiec

Niech żyją społecznicy!

Po przemianach ustrojowych w 1989 roku nastąpił w Polsce gwałtowny wzrost liczby działających organizacji pozarządowych. Według danych odnalezionych w internecie, w samym tylko Bytomiu zarejestrowanych jest prawie 400 stowarzyszeń czy fundacji, a w Radzionkowie działa ich około 50. To ogromny potencjał i bogactwo naszych miast. Skupiają one społeczników o bardzo szerokim spectrum działania: od ekologii, poprzez sport, kulturę, krzewienie turystyki, wspieranie przedsiębiorczości czy ochronę dziedzictwa naszego regionu.

Ze względu na swoje zainteresowania najbliższe memu sercu są organizacje zajmujące się ratowaniem śladów przeszłości i opowiadaniem o bogatej historii naszego regionu. Każdy ocalony przed wyburzeniem ciekawy obiekt, każda odkryta w archiwach ciekawostka czyni nasz Śląsk jeszcze bardziej fascynującym i atrakcyjnym. Przykłady? Proszę bardzo: Stowarzyszenie Górnośląskich Kolei Wąskotorowych dba o wąskotorówkę łączącą Bytom, Tarnowskie Góry i Miasteczko Śląskie. Stowarzyszenie Na Rzecz Zabytków Fortyfikacji „Pro Fortalicium" odrestaurowało okoliczne schrony, jest także organizatorem słynnej już w całej Polsce rekonstrukcji walk o Miechowice w 1945 roku. Towarzystwo Miłośników Bytomia ratuje cmentarz Mater Dolorosa, a Stowarzyszenie Miłośników Rozbarku prowadzi ciekawą Izbę Tradycji. W Radzionkowie Klub Emerytów Górniczych wyremontował i opiekuje się Mini Skansenem Górniczym, RTSK uchroniło od dewastacji dawną strażacką remizę, a Stowarzyszenie Rodzin Katolickich zajęło się upamiętnieniem radzionkowskich górników, którzy odeszli na wieczną szychtę.

To oczywiście tylko przykłady pierwsze z brzegu. Są przecież społecznicy organizujący edukacyjne spacery po miastach czy zabiegający o uratowanie Szybu Krystyna lub Elektrociepłowni w Szombierkach. Wszyscy oni posiadają ponadprzeciętną wiedzę merytoryczną, wrażliwość na historię, a także są coraz lepiej obeznani w urzędowych procedurach. Z powodzeniem sięgają po zewnętrzne środki na przykład w kolejnych edycjach budżetu obywatelskiego. Chylę czoła przed wszystkimi działającymi pro publico bono, a więc tymi którzy poświęcają swój prywatny czas i pieniądze (czas to pieniądz) by nam wszystkim żyło się lepiej i przyjemniej. 27 lutego organizacje pozarządowe obchodziły swoje święto. Wasze zdrowie! 100 lat!

eprasa.pl ec3dca3228

Fundacja PETRALANA: osiem lat pomagania

NIE 1, A AŻ 1,5 PROC. PODATKU MOŻNA PRZEKAZAĆ W TYM ROKU ORGANIZACJOM POŻYTKU PUBLICZNEGO WYPEŁNIAJĄC ROCZNE ZEZNANIE PIT. O TYM, DLACZEGO WARTO WYBRAĆ FUNDACJĘ PETRALANA OPOWIADA JEJ PREZES, **WOJCIECH GRECZKOWICZ.**

- Mieszkam w Bytomiu, tu płacę podatki i z tym miastem wiążę swoją przyszłość. Komu powinienem przekazać 1,5 proc. mojego podatku?

- Najlepiej organizacji pożytku publicznego z Bytomia, bo wówczas pieniądze dalej będą pracowały lokalnie. Ja zachęcam do wsparcia Fundacji PETRALANA, która już ósmy rok pomaga bytomianom i w imieniu bytomian. Co ważne, wszystkie pozyskane środki przekazujemy na akcje pomocowe, ponieważ Fundacja PETRALANA w całości opiera się na zaangażowaniu wolontariuszy i nie finansuje kosztów administracyjnych z pozyskanych pieniędzy. Jedynym zyskiem wypracowywanym przez Fundację jest dobro.

- W 2022 roku Fundacja PETRALANA dołączyła do grona bytomskich Aniołów Wolontariatu. Czym dla organizacji jest to wyróżnienie?

- To prestiżowa nagroda, która co roku wskazuje najbardziej aktywne osoby i podmioty działające społecznie na rzecz mieszkańców Bytomia. Dostaliśmy ją „za wsparcie osób ubogich, w kryzysie bezdomności, osób starszych i osamotnionych, uchodźców oraz osób zmagających się z ciężkimi chorobami".

- Brzmi bardzo zwięźle, a zapewne pod każdym z tych haseł kryją się tysiące godziny pracy i setki problemów, które trzeba było rozwiązać?

ARC

- Fundacja PETRALANA powstała osiem lat temu. Jako cel postawiliśmy sobie pomoc dzieciom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej, walczącym z chorobami lub niepełnosprawnością, a także dzieciom i młodzieży uzdolnionym sportowo, których rozwój warto wesprzeć. Od początku wspieraliśmy też osoby bezdomne, dotknięte wykluczeniem społecznym. Nigdy nie planowaliśmy działalności na skalę, która niosłaby pomoc całym miastom. A to się zaczęło w zeszłym roku i trwa do dzisiaj.

- O jakich miastach mowa?

- Mowa o miastach partnerskich Bytomia na Ukrainie – Drohobyczu i Żytomierzu. Od najazdu Rosji na Ukrainę współpracujemy w tej materii z Bytomiem. Zorganizowaliśmy zbiórkę i z pieniędzy wpłacanych przez mieszkańców i firmy związane z Bytomiem oferujemy naszym ukraińskim przyjaciołom bardzo cenne wsparcie. Zaczęliśmy od zakupu ambulansu i to był prawdziwy test sprawności – wojna zaczęła się w czwartek, a my już w poniedziałek byliśmy na granicy z karetką sanitarną, którą wręczyliśmy merowi Drohobycza. Brzmi prosto, a trzeba było utworzyć dedykowany numer konta, nagłośnić zbiórkę, zgromadzić niemałe przecież środki, kupić, zarejestrować i ubezpieczyć karetkę, znaleźć kierowcę z uprawnieniami, który zawiezie ją na granicę, przygotować wszystkie dokumenty przewozowe...

- Fundacja opiera się na wpłatach darczyńców czy wsparciu fundatorów?

- Pomoc Ukrainie w całości finansują wpłaty celowe mieszkańców oraz firm i są to niemałe pieniądze. Dla przykładu w drugiej połowie ubiegłego roku otrzymaliśmy 50 tys. zł z firmy Fortum, co pozwoliło na zakup ukraińskim szkołom generatorów prądu. Niedawno niemieckie miasto partnerskie Bytomia – Recklinghausen wpłaciło blisko 100 tys. zł i aktualnie ustalamy z Drohobyczem i Żytomierzem ich najpilniejsze potrzeby oraz organizujemy logistykę.

- Ile kosztował ambulans?

- Ambulans wraz z wyposażeniem kosztował 37 tys. zł. Co cieszy podwójnie na tę kwotę złożyły się wpłaty tysięcy mieszkańców Bytomia.

- Wracając do źródeł finansowania Fundacji...

- Wszystkie pozostałe działania Fundacji są finansowane z odpisów podatkowych i wsparcia fundatorów, do których zaliczają przede wszystkim Koksownia Bytom i Petralana. Od nazwy utworzonej w 2015 roku marki mineralnej wełny skalnej wzięła zresztą nazwę Fundacja, w której skupiają się wszystkie działania charytatywne i społeczne koksowni i fabryki.

- Jakie to działania?

- Jest kilka aktywności, które na stałe wpisały się w kalendarz Fundacji. Przed Świętami Bożego Narodzenia to organizacja wigilii dla bezdomnych z bytomskiej noclegowni oraz akcja przygotowania paczek świątecznych dla najuboższych rodzin i dzieci ze świetlic środowiskowych z sąsiedztwa fabryki i koksowni, czyli takich dzielnic, jak Karb i Bobrek. Dwa lata z rzędu wspieraliśmy organizację hokejowego meczu charytatywnego pomiędzy drużynami Hokejowej Reprezentacji Artystów Polskich i TVN24, z którego dochód był przeznaczony nas pomoc konkretnym młodym bytomianom i jeśli ta inicjatywa pojawi się w tym roku, to ponownie się w nią zaangażujemy. Reagujemy również tam, gdzie życie pisze scenariusz wymagający pilnego działania. Kiedy zaczęła się pandemia COVID-19, nasi wolontariusze robili zakupy bytomskim seniorom, a gdy dowiedzieliśmy się o tragedii 9-latka, który ucierpiał w wypadku komunikacyjnym, zorganizowaliśmy bieg Kilometry Pomocy. Podsumowując, na pewno zrobimy dobry użytek z 1,5 proc. podatku, które przekażą nam bytomianie. Wystarczy w odpowiedniej rubryce zeznania podatkowego wpisać numer KRS 0000543620. ■

„Lombard" i Dorota Pomykała z Orłami

Orły to polskie nagrody filmowe wzorowane na amerykańskich Oscarach. Orła 2023 za najlepszy film dokumentalny odebrał Łukasz Kowalski, reżyser „Lombardu". Z kolei za najlepszą główną rolę kobiecą nagrodzono Dorotę Pomykałę. To akcenty bytomskie.

ARC

Kadr z filmu „Lombard"

Orły po raz pierwszy wręczono w 1999 roku. Przyznawanie tych nagród wzorowane jest na amerykańskich Oscarach. Najpierw ogłaszane są nominacje, potem głosują członkowie Polskiej Akademii Filmowej (obecnie liczy ona 809 osób). Wreszcie - w czasie uroczystej gali wręczane są statuetki.

W tym roku gala Orłów odbyła się w poniedziałek 6 marca w Teatrze Polskim w Warszawie. Bank rozbił film „Io" w reżyserii Jerzego Skolimowskiego, który otrzymał 6 statuetek, w tym te najważniejsze. To akurat nie powinno dziwić, bo „Io" jest jednym z 5 tegorocznych filmów nominowanych do Oscara w kategorii najlepszy film zagraniczny (czyli zrealizowany poza Stanami Zjednoczonymi).

W tym roku wśród laureatów Orłów znalazły się mocne bytomskie akcenty. W kategorii najlepszy film dokumentalny Orła otrzymał „Lombard" w reżyserii Łukasza Kowalskiego. To film o istniejącym w Bobrku przy ul. Wytrwałych lombardzie oraz jego właścicielach. Teoretycznie „Lombard" to film dokumentalny. Z drugiej strony - reżyser, być może nieświadomie, tworzy jakąś kreację, jakiś mit miejsca i bohaterów, których przedstawia.

W tegorocznych Orłach jest jeszcze jeden bytomski akcent. Pochodząca z naszego miasta Dorota Pomykała została nagrodzona za najlepszą rolę. Otrzymała ją za film „Kobieta na dachu". Pomykała zagrała w nim starszą, 60-letnią położną Mirę, która pewnego dnia bierze nóż i próbuje dokonać napadu na osiedlowy oddział banku. Do takiego desperackiego kroku pchnęło ją zadłużenie w firmach udzielających „chwilówek" na lichwiarski procent. Potem jest jeszcze gorzej: próba samobójcza, pobyt w szpitalu psychiatrycznym. Ale „Kobieta na dachu" to przede wszystkim opowieść o braku uczuć, o wypaleniu bliskości i związków emocjonalnych w rodzinie.

Krytycy określili rolę Pomykały mianem brawurowej, zapewne dlatego, że w czasie mody na piękno - ona gra swoją cielesnością bez retuszu. To nie pierwszy laur dla Pomykały. Za tę samą kreację nagrodzono aktorkę za najlepszą rolę kobiecą na ubiegłorocznym Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. **MH**

eprasa.pl ec3dca3228

Powstanie Centrum Zdrowia Psychicznego

BYTOM. W DRUGIEJ POŁOWIE ROKU W WOJEWÓDZKIM SZPITALU SPECJALISTYCZNYM NR 4 PRZY ALEI LEGIONÓW ZACZNIE DZIAŁAĆ CENTRUM ZDROWIA PSYCHICZNEGO. TO OZNACZA, ŻE POTRZEBUJĄCY BĘDĄ MIELI ŁATWIEJSZY DOSTĘP DO FACHOWEJ POMOCY MEDYCZNEJ: BEZ KOLEJEK I SKIEROWANIA.

Tomasz Nowak

Bytomski szpital został kolejną placówką na Śląsku zakwalifikowaną do pilotażu Narodowego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego. Obecnie w regionie mamy 6 takich placówek: w Tarnowskich Górach, Rybniku, Cieszynie, Bielsku-Białej, Katowicach i Częstochowie. W całym kraju jest ich 71.

Wszystkie zgodnie z założeniami mają zapewnić osobie zmagającej się z dolegliwościami psychicznymi jak najszybszą i przede wszystkim fachową pomoc. Co warte podkreślenia w CZP liczyć na nią może każdy: nie tylko osoba chora, ale też jej bliscy, też borykający się z problemami. Specjaliści dla każdego przypadku ustalą indywidualny plan leczenia.

ARCHIWUM

Zdaniem doktora Wojciecha Sołtysa Centra Zdrowia Psychicznego to gwarancja szybkiej pomocy

Pomóc trzeba szybko

Według wytycznych biura ds. pilotażu CZP, pomoc w przypadkach pilnych jest udzielana w ciągu 72 godzin. Mogą to być regularne wizyty u psychiatry, psychoterapia indywidualna lub grupowa, pobyt w oddziale dziennym, leczenie domowe oparte na wizytach w domu pacjenta i terapeutycznej pracy z nim i jego rodziną. W przypadkach nagłych, wymagających hospitalizacji, centra proponują opiekę całodobową w szpitalu, z którym współpracują.

Jak podkreślają lekarze, czas w jakim wsparcie zostanie udzielone jest ogromnie istotny: - Wprowadzenie leczenia na wczesnym etapie choroby zminimalizuje jej rozwój i wyeliminuje konieczność pobytu w szpitalu, a co za tym idzie, izolacji pacjenta – mówi Wojciech Sołtys, kierownik Oddziału Psychiatrii WSS nr 4. - Tam, gdzie działają Centra Zdrowia Psychicznego, wykładnikiem ich skuteczności jest mniejsze obłożenie oddziałów zamkniętych psychiatrii. Wielu pacjentów, którzy teraz w ciężkich chorobach trafiają na to leczenie, może być leczonych w dużo mniej inwazyjny sposób: w ramach oddziałów dziennych czy zespołów lecznictwa środowiskowego.

Asystent zdrowienia

W Bytomiu powstaną dwa działające od godziny 8 do 18 punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne. Pierwszy w szpitalu przy alei Legionów, a drugi w Przychodni Szombierki przy ul. Orzegowskiej 52. Dyżur w nich pełnić mają psycholog, terapeuta środowiskowy oraz pielęgniarka psychiatryczna. - Każdy będzie mógł przyjść od tego punktu bez skierowania. Psycholog wykona test i zakwalifikuje przypadek jako: nagły, pilny albo planowy – mówi Wojciech Sołtys. - Już na pierwszej wizycie zostanie opracowany wstępny plan leczenia, a pacjent otrzyma wskazówkę, gdzie się udać. Co ważne, do punktu można będzie przyjść w imieniu kogoś bliskiego i poprosić na przykład o wizytę domową.

MIASTO

30 proc.

o tyle w porównaniu z czasem przed pandemia wzrosła liczba pacjentów trafiających na Oddział Psychiatrii WSS nr 4 w kryzysie samobójczym.

Z kolei liczba hospitalizacji wzrosła z 500 do 800 rocznie.

Dodatkowo w bytomskim Centrum pojawią się asystenci zdrowienia. To odgrywające dużą rolę w procesie leczenia osoby wykonujące nowy zawód związany z opieką psychiatryczną. Asystentem zdrowienia może zostać osoba, która sama doświadczyła kryzysu psychicznego i ukończyła specjalistyczny kurs. Korzystając ze swojego bogatego doświadczenia pomaga ona zarówno pacjentom, jak i personelowi terapeutycznemu. ■

KARB

Możemy mieć inteligentną „zebrę”

Czujniki ruchu, świetlny system ostrzegania kierowców, dźwiękowe komunikaty dla przechodzących oraz podświetlane znaki i kontroler oświetlenia. Tak wygląda inteligentne przejście dla pieszych.

Jak się postaramy, to będziemy mieli takie u nas. Można je bowiem wygrać w konkursie organizowanym przez Orange Polska. Bytom bierze w nim udział i potrzebuje naszych głosów. Zgłoszone do konkursu zostało przejście dla pieszych w Karbiu przy ul. Konstytucji 86 a. O tym, czy inteligentne rozwiązanie powstanie w tym miejscu zadecydują internauci. Głosowanie potrwa do 28 marca i można w nim wziąć udział poprzez wejście na stronę internetową inteligentneprzejscie.pl oraz wybranie z listy Bytomia. Zadanie banalnie proste i szybkie do zrobienia.

Zebry z czujnikami ruchu, które wykrywają pieszych z odległości kilkunastu metrów, a także aktywują sygnalizację ostrzegawczą powstaną tylko w trzech miastach, które zdobędą największą liczbę głosów. - Przejście dla pieszych przy ul. Konstytucji 86 a ze względu na słabą widoczność i apele mieszkańców zostało wytypowane do konkursu i jest ostatnim w Karbiu pomiędzy skrzyżowaniem ul. Konstytucji i Wrocławskiej, a Bobrkiem, które nie jest jeszcze doświetlone - mówi Michał Bieda, wiceprezydent Bytomia.

Zachęcamy zatem wszystkich do oddawania głosów w sieci. Inteligentna „zebra” jest w zasięgu ręki. **MP**

ŚRÓDMIEŚCIE

Na Piekarskiej i Sądowej przybywa nowych torów

ARCHIWUM

Całość prac podzielono na odcinki

Kładą nowe tory, stawiają sieć trakcyjną, tworzą przystanki. Przebudowa torowiska tramwajowego jest obecnie prowadzona na całej długości ulic Sądowej i Piekarskiej.

Za realizowaną wspólnymi siłami przez miasto oraz spółkę Tramwaje Śląskie inwestycję odpowiada firma Eurovia. Zadanie podzieliła ona na 12 odcinków. Najbardziej zaawansowane prace prowadzone są teraz w rejonie ul. Powstańców Śląskich - Orląt Lwowskich, Smolenia - Piłsudskiego oraz od ul. Wrocławskiej do ul. Sądowej i Powstańców Warszawskich. Zamontowano tam słupy trakcyjne, położone są poza tym płyty pod torowisko tramwajowe. Na tych ostatnich kładzione będą tory.

A co się dzieje na pozostałych odcinkach? Sporo. Robotnicy tworzą warstwę stabilizującą pod torowisko i drogę, montują płyty pod torowisko, a na odcinku od ul. Powstańców Śląskich do ul. Grottgera, od ul. Żeromskiego - Smolenia do ul. Piłsudskiego oraz od ul. Wrocławskiej do ul. Sądowej ruszyły prace brukarskie. Z kolei w rejonie Zakładu Pogrzebowego Walicki wykonawca zabrał się za przebudowę skrzyżowania ul. Piekarskiej oraz Powstańców Śląskich. Niemal całkowicie gotowa jest nowa sieć wodociągowa, a zaawansowanie prac związanych z kanalizacją deszczową sięga 90 proc. Z kolei prace przy sieciach teletechnicznych są na półmetku.

Przebudowa ulicy Piekarskiej i Sądowej oraz modernizacja całego torowiska tramwajowego w tym rejonie pochłonie 49 mln zł. **TON**

eprasa.pl ec3dca3228

Doktor Jerzy Jaroszewicz: lekarz bardzo wpływowy

BYTOM. KIERUJĄCY ODDZIAŁEM OBSERWACYJNO-ZAKAŹNYM I HEPATOLOGII SZPITALA SPECJALISTYCZNEGO NR 1 DR HAB. N. MED. JERZY JAROSZEWICZ ZNALAZŁ SIĘ W GRONIE OSÓB MAJĄCYCH NAJWIĘKSZY WPŁYW NA ROZWÓJ POLSKIEJ MEDYCYNY ORAZ SYSTEM SŁUŻBY ZDROWIA.

GRZEGORZ GOIK

Dr Jerzy Jaroszewicz znalazł się w prestiżowym gronie

Tomasz Nowak

Wybitny medyk odpowiedział nam na kilka pytań:

- Czym dla pana jest umieszczenie na Liście Stu „Pulsu Medycyny"?

- To oczywiste wyróżnienie. Przydzielają je osoby, które prezentują sobą nie tylko najwyższy standard medyczny, ale przede wszystkim chcą coś zmienić, poprawić los chorych w nie ukrywajmy trudnej sytuacji opieki zdrowotnej w Polsce.

- W czasie pandemii pański Oddział przez długi czas miał komplet pacjentów, wielu z nich przyjął i leczył. Czy to był najtrudniejszy czas w pańskiej karierze?

- Tak. Pracowaliśmy na pełnych obrotach, przy maksymalnym obłożeniu przez ponad 2 lata. To był bezwzględnie najtrudniejszy czas w moim całym życiu zawodowym. I tu nie chodzi tylko o ilość chorych, ale też o to, w jak ciężkim stanie byli. Na początku nie bardzo umieliśmy im pomóc i niezależnie od naszych wysiłków bardzo wielu odchodziło na zawsze. To była główna motywacja, aby sprawdzać, wdrażać nowe sposoby diagnostyki i leczenia. Ale zmęczenie, frustracja, bezsilność towarzyszyła większości z tych dni. Dodatkowo nie ukrywajmy obawa o własne zdrowie, przecież nie wiedzieliśmy jak choroba przebiegnie u nas - pracowników medycznych. Dodatkową barierą był bardzo często brak zrozumienia sytuacji u rodzin zakażonych, także rodzin zmarłych. Z drugiej strony szczególnie w początkowych miesiącach było dużo wsparcia ze strony mieszkańców Bytomia za co w imieniu swoim i koleżanek i kolegów z Oddziału dziękuję.

- Po przerwie COVID znowu daje o sobie znać. Czy zostanie już z nami na zawsze? Jak z nim żyć?

- Wirus zostanie z nami na zawsze. Mieliśmy pecha żyć w czasach, gdy pojawiła się nowa choroba zakaźna. Oczywiście COVID-19 nie był największą katastrofą zdrowotną w dziejach ludzkości, ale już w ostatnich 100 latach tak. Oczywiście, że z rok na rok będzie zbierał mniejsze żniwo, bo sobie tego wirusa oswajamy, tzn. nasz układ odpornościowy uczy się z nim walczyć, a lekarze już się nauczyli go leczyć. Są też świetne leki przeciwwirusowe – niestety bardzo drogie w Polsce. No i najważniejsze mamy szczepionki.

- No właśnie. Jakie jest pana zdanie na temat szczepień przeciw COVID?

- Moje zdanie na temat wszystkich zbadanych i zarejestrowanych szczepień jest bardzo pozytywne, a nawet entuzjastyczne. Szczepienie to nic innego, jak sztormiak, kurtka przeciwdeszczowa, która nas chroni przed ciężkim przebiegiem choroby, ale niekoniecznie przed każdą kroplą deszczu. Chcę przez to powiedzieć, żebyśmy mieli realne oczekiwania wobec szczepionek. Nie zawsze nas ochronią przed zakażeniem, ale na pewno spowodują, że choroba zrobi mniej zniszczeń, również długoterminowych, mam tu na myśli long-Covid. Każde szczepienie może też nieść za sobą pewne ryzyko, ale to ryzyko nigdy nie jest większe, niż korzyści. Problem ze szczepieniami jest taki, że wypowiada się na ich temat zbyt wiele osób, które po prostu nie mają o tym pojęcia, a niestety mają wpływ na opinie innych ludzi. Miejmy swój własny rozum i słuchajmy ekspertów, a nie populistów. ■

Sto najbardziej wpływowych osób w medycynie

Listę stu najbardziej wpływowych w medycynie osób ogłasza „Puls Medycyny", a więc jedno z najbardziej liczących się czasopism medycznych. Dr Jaroszewicz znalazł się w prestiżowym gronie dzięki swoim licznym dokonaniom. Od 19 lat jest kierownikiem Oddziału Obserwacyjno-Zakaźnego i Hepatologii bytomskiej lecznicy. Należy też do zespołu Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu, które bada powikłania po COVID-19.
Dodatkowo dr Jaroszewicz stoi na czele Katedry i Oddziału Klinicznego Chorób Zakaźnych i Hepatologii Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach, a także szefuje Polskiemu Towarzystwu Hepatologicznemu. Jest członkiem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Epidemiologów i Lekarzy Chorób Zakaźnych, członkiem Polskich Grup Ekspertów oraz założycielem Central European Hepatologic Collaboration.
Dokonania bytomskiego medyka z czasów pandemii trudno przecenić. Podległy mu Oddział jako jeden z pierwszych w kraju przyjmował i leczył zakażonych. Wielu z nich uratowano życie. W roku 2020 za zasługi dr Jaroszewicz odebrał Medal Miasta Bytomia, natomiast prezydent RP przyznał mu Złoty Krzyż Zasługi.

BYTOM

Warsztaty dla najmłodszych

Ruszyły zapisy na bezpłatne warsztaty dla dzieci, które w ramach projektu Artystyczna Przystań Młodych organizują kluby Sezam i Relaks Bytomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Zaplanowano dwieście spotkań w ramach warsztatów teatralnych, plastycznych, muzycznych, tanecznych i cyrkowych, a także 16 koncertów i 8 przedstawień teatralnych. Całość sfinansowanych z budżetu obywatelskiego. Koszt projektu, na który głosowało 2337 bytomian to 477 tys. zł. - Impulsem do stworzenia Artystycznej Przystani Młodych były potrzeby zgłaszane przez dzieci i młodzież, dla których często barierą nie do przeskoczenia jest brak sprzętu fotograficznego czy muzycznego, a także miejsca, w którym mogą swoje pasje artystyczne i talenty rozwijać - mówi Izabela Kozak, pomysłodawczyni projektu i kierownik Klub Sezam BSM.

Warsztaty poprowadzą mentorzy i profesjonaliści z branży artystycznej, m.in z Akademii Muzycznej w Katowicach. W projekt zaangażowani są też artyści z Inkubatora Teatralnego, który zagra spektakle dla najmłodszych. **MP**

MIECHOWICE, DĄBROWA MIEJSKA.

Zebrali w lasach tony śmieci

NADLEŚNICTWO BRYNEK

W lasach Miechowic i Dąbrowy Miejskiej zebrano ok. 4 ton śmieci.

40 wolontariuszy uprzątnęło około 4 ton odpadów z lasów podczas akcji zorganizowanej przez Nadleśnictwo Brynek i Miejski Zarząd Dróg i Mostów.

Odpadów w lasach z roku na rok przybywa, a koszty sprzątania rosną i to w sposób drastyczny. Tylko w zeszłym roku Nadleśnictwo Brynek na usuwanie licznych dzikich wysypisk i wywóz śmieci z parkingów leśnych wydało prawie 80 tys. zł. To więcej niż w poprzednich latach o ok. 30 tys. zł. - Pomimo edukacji i rosnącej świadomości, że trzeba dbać o naszą planetę śmieci jest coraz więcej. Są to bardzo często odpady wielkogabarytowe, takie jak kanapy i telewizory. Zaangażowanie wolontariuszy i samorządów miast w akcje sprzątanie lasów jest dla nas naprawdę dużym wsparciem - mówi Janusz Wojciechowski nadleśniczy Nadleśnictwa Brynek.

Potwierdzeniem tego zaangażowania były po zakończonej akcji pełne kontenery zebranych śmieci. W każdym znalazło się po ok. 2 t. śmieci. Nadleśnictwo Brynek akcję organizowało nie tylko w Miechowicach i Dąbrowie Miejskiej, ale też w Gliwicach, Zabrzu i pomiędzy Tworogiem, a Hanuskiem. **MP**

eprasa.pl ec3dca3228

Maluje obrazy przez lupę

BYTOM. MA NIESPOŻYTĄ ENERGIĘ. MALUJE, CHODZI NA KURSY JĘZYKOWE, MA INDEKS UNIWERSYTETU TRZECIEGO WIEKU. EWA PALUCH-TEODOROWICZ JEST WULKANEM ENERGII I PRZYKŁADEM DLA OSÓB, KTÓRE UWAŻAJĄ, ŻE NA EMERYTURZE AKTYWNOŚĆ JEST ZBĘDNA.

Jacek Sonczowski

- Kiedy zakończyłam karierę zawodową, a bądźmy szczerzy było to dawno temu, powiedziałam sobie, że życie emerytki nie jest dla mnie. Zapisałam się na Bytomski Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Jest tam ogromna oferta zajęć dla każdego. Ukończyłam kursy języków francuskiego i włoskiego. Zapisałam się na semestr filozofii i historii sztuki prowadzonej przez profesor Irmę Kozinę - mówi bytomianka.

ARCHIWUM

Ewa Paluch-Teodorowicz to wulkan artystycznej energii

Znalazła swoje miejsce

Trzynaście lat temu zapisała się do sekcji malarskiej prowadzonej przez Aleksandrę Herisz w Młodzieżowym Domu Kultury nr 1. Jak wspomina, zawsze miała zamiłowanie do malowania. Planowała studia na architekturze, jednak stało się inaczej. Swój talent wykorzystywała w pracy zawodowej. - U pani Oli znalazłam swoje miejsce. Jest nas w grupie 12 pań, prawie wszystkie w wieku mojej córki. Przed remontem domu kultury miałyśmy wspaniałe atelier. Zajęcia odbywały się na ostatnim piętrze, gdzie było wspaniałe światło. Teraz jest nieco gorzej, ale za to nie trzeba wspinać się po schodach - mówi Ewa Paluch-Teodorowicz.

Seniorka poznawała kolejne techniki malarskie. Na jej sztalugach znalazły się kolejno akwarele i obrazy olejne, które maluje do dziś. Tworzy też batiki - to malowanie na płótnie woskiem. Nieobce jej są witraże. Artystce posiada poważną wadę wzroku, więc posługuje się dużym szkłem powiększającym.

Cały czas ma zapał

Jej dzieła budzą podziw, co potwierdza prowadząca warsztaty. - Nie znajduję słów uznania dla pani Ewy. Jest wulkanem energii przekazującym ją innym. Uczestniczy w prawie wszystkich naszych warsztatach i zajęciach plenerowych. Bierze też udział w wystawach, które organizujemy raz do roku - stwierdza Aleksandra Herisz. Dodaje też: - Warsztatowo pani Ewa jest doskonała. Jej prace są profesjonalne. Jestem pewna, że mimo swojego wieku nasza podopieczna może jeszcze wiele pokazać. A wada wzroku paradoksalnie może nadawać jej obrazom zupełnie inny, niecodzienny akcent.

Ewa Paluch-Teodorowicz ma bogate plany: - Mam zapał do dalszej pracy. Już teraz myślę o warsztatach malarskich u koleżanki mającej domek poza miastem. Jest to okazja do wypoczynku i do obcowania a naturą oraz z innymi uczestniczkami warsztatów. Daje to nadzieję na lepsze jutro - mówi. ■

BLACHÓWKA

Chiropterolodzy policzyli śpiące nietoperze

Wyrobiska dolomitowe na pograniczu Bytomia i Tarnowskich Gór zamieszkuje jedna z największych w Polsce populacji nietoperzy. Zimą, gdy te ssaki hibernują, odbywa się ich liczenie.

Nietoperze już wkrótce się obudzą

Dokonują tego chiropterolodzy wyłonieni w drodze przetargu przez Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska. Ostrożnie wchodzą oni do chodników tak, by nie przerwać zimowego snu nietoperzy. Całkowite policzenie populacji jest niemożliwe, bowiem liczące nawet kilkaset lat chodniki ciągną się kilometrami i łatwo w nich zabłądzić.

Naukowców interesują szczególnie dwa gatunki, dzięki którym obszar podziemi bytomsko-tarnogórskich jest chroniony. Są to, nocek i nocek duży. - Nocek duży jest monitorowany na stanowisku Blachówka Zachodnia, które znajduje się na zachód od stoku narciarskiego. Należy podkreślić, że teren ten znalazł się w granicach powiększonego w styczniu rezerwatu przyrody Segiet. Bez odpowiedniego zezwolenia nie można tam wchodzić - mówi Natalia Zapała, rzecznik prasowa RDOŚ.

Podczas poprzedniego liczenia w 2018 roku poza wymienionymi stwierdzono w podziemiach następujące gatunki nietoperzy: gacek brunatny, nocek rudy i nocek wąsatek. Dane z tegorocznego monitoringu są opracowywane przez ekspertów, a wyniki ich pracy będą znane z końcem czerwca. Latem zaś będzie prowadzony kolejny monitoring, tym razem nocka Bechsteina w Parku w Reptach i dolinie rzeki Dramy.

Nietoperze obudzą się najprawdopodobniej jeszcze w tym miesiącu. Wtedy o zmroku będzie je można obserwować nie tylko na terenie rezerwatu Segiet. Nierzadko zdarza się, że ssaki wlatują do mieszkań domów w Stroszku. **S**

BYTOM

Najmłodsi śpiewali po śląsku

„WIERNA PIOSNECZKO ŚLĄSKA" - TO TYTUŁ I WOJEWÓDZKIEGO KONKURSU PIEŚNI ŚLĄSKIEJ I GÓRNICZEJ, KTÓRY ODBYŁ SIĘ W PIĄTEK 10 MARCA W MŁODZIEŻOWYM DOMU KULTURY NR 1.

Organizatorką i koordynatorem imprezy była Aleksandra Hyla, pracująca obecnie w MDK nr 1 przy ul. Powstańców Warszawskich. W podobnych przedsięwzięciach ma ona już spore doświadczenie. Kiedyś, jeszcze jako nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 21 w Bytomiu, organizowała tam konkurs piosenki bytomskiej oraz wojewódzkie konkursy: piosenek Karin Stanek i dwie edycje konkursu pieśni kresowej.

Tym razem do Bytomia przyjechali uczniowie szkół podstawowych z wielu okolicznych miast, m.in. z Chorzowa, Zabrza, Piekar Śląskich, Rudy Śląskiej, Radzionkowa, Wieszowej, Bargłówka, Katowic, Boruszowic i Sosnowca. Mogli oni śpiewać do przygotowanego wcześniej podkładu muzycznego albo z akompaniamentem na żywo. Na scenie najczęściej wykonywana była najbardziej chyba znana piosenka kojarzona z naszym regionem, czyli „Szła dzieweczka do laseczka". Ale były też inne utwory, m.in. „Gryfno frelka", „Piekła baba chlyb", „Tam kaj stoi stary szyb", „Gorzkie dymy", „Prawie jak w Brazylii".

FOT. MARCIN HAŁAS

Przed ogłoszeniem wyników konkursu wystąpił działający w Bytomiu zespół Miechowici.

Nagrody i wyróżnienia przyznano w dwóch kategoriach wiekowych: uczniów klas I-IV oraz V-VIII. Jury nie miało łatwego zadania. Ostatecznie w grupie starszej pierwszą nagrodę otrzymała Paulina Anczok z Wieszowej, drugą Kamil Szymanowski z Zabrza, a trzecią Julia Nalaskowska ze Szkoły Podstawowej nr 54 w Bytomiu. Z kolei wśród młodszych uczestników laureatką pierwszej nagrody została Laura Mizgalska ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Bytomiu, drugą nagrodę otrzymała Weronika Wurcel z Wieszowej, a trzecią Emilia Mioduszewska. Natomiast za osobowość sceniczną wyróżniono Amelię Jeleń.

Dobry poziom konkursu sprawił, że oprócz nagrodzonych - wyróżniono grupę wykonawców. W grupie starszej wyróżnienia otrzymali: Dominik Pszczoła (Radzionków), Oliwia Holas (Bytom) i Krzysztof Doleżych. Natomiast spośród uczniów klas młodszych wyróżniono: Hannę Górny i Paulinę Kopeć (obie z Bytomia), Agnieszkę Kulesh i Milenę Czaję z Radzionkowa.

Konkurs zgromadził nie tylko duże grono uczestników, ale także patronów i fundatorów nagród, wśród których znaleźli się zarówno urzędnicy, jak i społecznicy: prezydent Bytomia Mariusz Wołosz, wojewoda katowicki Jarosław Wieczorek, Węglokoks S.A., Towarzystwo Miłośników Bytomia oraz Stowarzyszenie Miłośników Rozbarku. **MH**

eprasa.pl ec3dca3228

„Budzikowie", czyli rodzina twardzieli

BYTOM. CZY PAMIĘTACIE BYTOMIANINA KRZYSZTOFA BUDZISZA, KTÓRY DWA LATA TEMU WZIĄŁ UDZIAŁ W TELEWIZYJNYM PROGRAMIE NINJA WARIOR? OBECNIE BUDZISZ PRZYGOTOWUJE SIĘ DO MISTRZOSTW ŚWIATA W ZAWODACH HYROX.

Marcin Hałaś

Krzysztof Budzisz, ksywa Budzik. Sport uprawia od dziecka. Najpierw był hokej, potem judo, w którym zdobywał tytuły mistrza Polski w kategorii młodzików i juniorów. Niestety, kontuzja uniemożliwiła mu dalsze wyczynowe uprawianie tej dyscypliny. Potem praca zawodowa na kopalni Centrum, rodzina. - Zostawałem z małą córką i kiedy ona spała w łóżeczku, ja robiłem sobie trening w mieszkaniu - wspomina Budzik. - Ale cały czas brakowało mi sportowej rywalizacji.

Od judo do biegów

W wieku 40 lat powrócił do judo – w kategorii masters. Niestety, judo to sport walki i znowu zaczął się zmagać z kontuzjami. Wtedy odkrył coś co, go pochłonęło: biegi OCR. To skrót od angielskiej nazwy: Obstacle Course Racing – biegi z przeszkodami. Chodzi o bieg przełajowy z pokonywaniem wymagających siłowo jak i wytrzymałościowo przeszkód. W OCR dwie najważniejsze konkurencje to bieg short dystans 3 kilometry z 20 przeszkodami oraz Standard to 12 kilometrów i 30 przeszkód.

Katarzyna Budzisz, czyli Budzikowa – żona Krzysztofa. Przez wiele lat pracowała jako księgowa. Jednak taka biurowa praca nie do końca odpowiadała jej temperamentowi. Zaangażowała się w pomoc przy organizacji biegu Barbarian Race, jednym z najbardziej znanych i najbardziej utytułowanych w Polsce biegów OCR. To właśnie dzięki żonie Krzysztof „wciągnął" się w OCR. Pojechał na taki bieg w którym ona pomagała, wystartował i wygrał w kategorii masters, a w ogólnej klasyfikacji, gdzie startowali wiele młodsi zawodnicy był w pierwszej dziesiątce. – Okazało się, że takie biegi są mniej kontuzjogenne niż judo – mówi Budzik. Obecnie jest członkiem drużyny OCR Socios Silesia z Gliwic. Zdobywał wielokrotnie medale Mistrzostw Europy, Mistrzostw Polski w swojej kategorii wiekowej .

KLAUDIA WYSOCKA

Marzenia o Igrzyskach

Katarzyna Budzisz jest dziś certyfikowanym międzynarodowym sędzią biegów OCR. Była dwukrotnie sędzią głównym Mistrzostw Polski OCR. Prowadzi też szkolenia dla polskich sędziów. Jest również sędzią w 5-tej dyscyplinie pięcioboju nowoczesnego, w której jazda konna została właśnie zastąpiona torem przeszkód. Celem i ambicją Katarzyny Budzisz jest sędziowanie na Igrzyskach Olimpijskich.

Krzysztof Budzisz rok temu, po 26 latach pracy pod ziemią, przeszedł na emeryturę. - Zawsze trenowałem, ale nie miałem już czasu na regenerację, odpoczynek. Teraz wreszcie to się zmieniło. Mogę „zrobić" dwa treningi dziennie i mam czas odpocząć - mówi. W tym roku czeka go udział w trzech międzynarodowych mistrzostwach. W czerwcu odbędą się na Węgrzech Mistrzostwa Europy a we wrześniu Mistrzostwa Świata w Belgii obydwa to biegi OCR.

Mordercze zawody

Ale najbliższe wyzwanie to Mistrzostwa Świata Hyrox (to zawody crossfitowe połączone z bieganiem). Odbędą się 27 maja w Manchesterze, a Budzik zdobył na nie kwalifikacje startując 26 lutego na zawodach w Wiedniu. Hyrox to młoda dyscyplina - powstała zaledwie 6 lat temu. Zawody odbywają się w zamkniętej hali. Zawodnicy biegną kilometrowy odcinek, a następnie pokonują jedno z 8 zadań siłowych. I tak 8 razy – bieg na 1 km i zadanie siłowe, na przykład pchanie sanek obciążonych ciężarem 203 kilogramów (a same sanki ważą około 20 kilogramów).

Starty w zawodach to nie jest jedyne obciążenie. OCR i Hyrox to nadal sporty „niszowe", nie przyciągające sponsorów, więc Budzisz sam musi finansować zarówno podróże na mistrzostwa Europy albo świata jak i opłaty startowe w zawodach.

A dawna przygoda z „Ninja Warior"? Budzikowie powrócili do tego programu emitowanego przez Polsat. W ubiegłym roku Katarzyna Budzisz była sędzią głównym 6 edycji. ■

Krzysztof Budzisz powalczy wkrótce na mistrzostwach świata, Katarzyna Budzisz sędziuje międzynarodowe zawody.

MIECHOWICE

Ciało i taniec w obiektywie

Agnieszka Bieda fotografuje tancerzy, ich ciała oraz pracę. Wernisaż wystawy jej fotografii odbył się w ubiegłym tygodniu w Pałacu w Miechowicach.

Agnieszka Bieda fotografią zainteresowała się jeszcze jako uczennica klasy aktywności twórczej w nieistniejącym już Gimnazjum nr 1. Kiedy uczyła się w IV LO im. Bolesława Chrobrego wiedziała już, że najbardziej interesuje ją fotografowanie i portretowanie ludzi. To właśnie w „Sikoraku" 10 lat temu odbyła się pierwsza wystawa jej zdjęć zatytułowana „Niemy krzyk".

Fotografka i dietetyczka

Po maturze ukończyła Studium Fotograficzne w Katowicach oraz dietetykę na Śląskim Uniwersytecie Medycznym. Jest więc zarówno zawodowym fotografem, jak i dietetykiem. Tyle, że dzisiaj fotografia to dla niej przede wszystkim pasja i działalność artystyczna. Natomiast z wykształceniem medycznym związana jest działalność zawodowa Agnieszki Biedy. Prowadzi w Bytomiu gabinet o nazwie „CIAO - terapeutyczna przestrzeń ciała". Zajmuje się w nim tzw. terapią holistyczną.

FOT. KATARZYNA MICHALSKA

Agnieszka Bieda (z lewej) na tle swoich prac w czasie wernisażu wystawy

Drugą artystyczną pasją Agnieszka Biedy był od dzieciństwa taniec. Przed laty uczęszczała na zajęcia w Śląskim Teatrze Tańca. Dzisiaj sama prowadzi zajęcia z jogi oraz bardziej rozrywkowych rodzajów tańca: salsy i latino. Już dawno temu postanowiła połączyć te obszary zainteresowań. - Chciałam fotografować taniec. Ale to jest bardzo trudne, taniec niesie w sobie dużo emocji, których jedna fotografia nie odda. Dlatego fotografuję tancerzy i ich ciała.

Dwa projekty

Agnieszka Bieda zrealizowała dwa duże projekty fotograficzne. W pierwszym „The dancer project" przez 8 miesięcy fotografowała 18 tancerzy działających w Polsce. Drugi projekt zatytułowany „The shapes of the breath" („Kształty oddechu") miał o wiele większy zakres. Bieda przez 8 lat fotografowała tancerzy z całego świata, m.in. z Wenezueli, Włoch, Izraela, Arabii Saudyjskiej i naszego kraju.

To właśnie zdjęcia z tych projektów złożyły się na wystawę zatytułowaną „O mnie. O tobie. O nas". Najtrudniejszy był chyba wybór kadrów, bo spośród kilku tysięcy zdjęć autorka musiała zdecydować się na 25. A jednak się udało. Co więcej, możemy zobaczyć fotografie różnorodne: portrety twarzy tancerzy oraz zdjęcia ich ciał. Może tylko szkoda, że ekspozycja została zorganizowana na tak małej przestrzeni. Niemniej w pomysłowy sposób ją zaaranżowano.

Agnieszka Bieda zrealizowała także film dokumentalny pod takim samym tytułem, który pokazany został w czasie wernisażu. Trzecim elementem projektu będzie książka, która ma ukazać się w maju. A 25 fotografii można oglądać w Pałacu w Miechowicach. **MH**

eprasa.pl ec3dca3228

Co? Gdzie? Kiedy?

OPERA ŚLĄSKA

Niedziela 19 marca, godz. 16: Spotkanie z cyklu „Opera blisko Ciebie. Porozmawiajmy o operze". Sala im. Didura.

BYTOMSKIE CENTRUM KULTURY

Niedziela 19 marca, godz. 17: „Kłamstewka" - spektakl teatralny.
Piątek 17 marca, godz. 18: Koncert - premiera płyty „Ewa Uryga Between Voice Bass" i gala wręczenia medalu Bytomianki i Bytomianina Roku.
Sobota 18 marca, godz. 13: „Bajki świata" - magiczny koncert.

TEATR ROZBARK

Sobota i niedziela - 18 i 19 marca, godz.19: „Bestie" - choreografia Anna Piotrowska.

BECEKINO

13 - 16 marca, godz. 17.15: „Filip" (dramat wojenny, prod. Polska).
13 - 23 marca, godz. 15.30: „Szczęście Mikołajka" (familijny, prod. Francja).
13 - 16 marca, godz. 19: „2 bilety do Grecji" (komedia. prod Francja/Grecja).
13 - 16 marca, godz. 19.45: „Holly Spider" (koprodukcja, niezależna kinematografia irańska). Dziennikarka Rahimi udaje się do irańskiego świętego miasta Meszhad, by zbadać sprawę seryjnego mordercy, którego ofiarami są prostytutki. Gdy zbliża się do ujawnienia zbrodni, szansa na sprawiedliwość staje się coraz trudniejsza do osiągnięcia. Morderca jest przez wielu uznawany za bohatera.
17 - 19 marca, godz. 15: „Brainwashed: seks, kamera, władza" (dokumentalny, prod. USA).
17 - 23 marca, godz 17: „Co w trawie gra" (animowany, prod. Chorwacja).
17 - 23 marca, godz 17.15: „W gorsecie" (biograficzny, kostiumowy, prod. Austria/Francja/Niemcy).
17 - 23 marca, godz 19: „I love my dad" (komediodramat, prod. USA).
17 - 23 marca, godz 19.30: „Wyrwa" (thriller, prod. Polska).
ŚPAK (ul. Krawiecka 2)
Sobota 18 marca, godz. 16: Spotkanie filmowe z Mieczysławem Szemalikowskim - prezentacja filmu „Bytom 750 lat" oraz wystawa „Technika filmowa z okresu czarno-białej kliszy".

CENTRUM KULTURY KAROLINKA (RADZIONKÓW)

Sobota 18 marca, godz. 17: „Biuro Matrymonialne" - spektakl teatralny. Wstęp wolny, wejściówki do odbioru w kasie.
Niedziela 19 marca, godz. 17: „Przidom do nos po niyszporach. 10. Parafialne Łosprawianie". Wstęp wolny. **M**

Policyjny emeryt, który został pisarzem

BYTOM. PIERWSZE TEKSTY NAPISAŁ W TECHNIKUM, POTEM PRZYSZŁA KOLEJ NA PRACĘ W STUDENCKICH WYDAWNICTWACH. PRACA ZAWODOWA POKRZYŻOWAŁA MU PLANY, JEDNAK OD CZEGO JEST EMERYTURA? SERGIUSZ URBANOWICZ JAKO PISARZ REALIZUJE SIĘ OD KILKUNASTU LAT, A JEGO KSIĄŻKI STAJĄ SIĘ CORAZ POPULARNIEJSZE.

Tomasz Nowak

- Pisaniem zajmowałem się już jako nastolatek. Były to teksty do gazetek szkoły średniej, a następnie już poważniejsze do prasy studenckiej. Zawodowo nie dane jednak było mi się związać z tą branżą, pracowałem jako policjant. Miałem dom, małego syna i żonę. Musiałem na nich zarobić i moje hobby znalazło się na dalszym planie - wspomina mieszkaniec Szombierek.

ARCHIWUM
Sergiusz Urbanowicz ma sporo książek na koncie

Bohaterowie ze Śląska

Dopiero na emeryturze, po 30 latach przerwy zasiadł ponownie przed maszyną do pisania. Wymyślił, że bohaterowie jego książek będą pochodzili ze Śląska. Pierwszy był Rudi, chłopiec z Rozbarku, który jako nastolatek biegał nie bez trosk po piaskowych hałdach, podczas wojny jako pilot RAF siedział za sterami angielskiego bombowca, a po 1945 roku wrócił do domu.

W powieści chłopiec poznaje córkę japońskiego przedsiębiorcy Majumi i pomysł ten jest nieprzypadkowy. - Mój syn jest uznanym w świecie grafikiem komputerowym. Mieszka w Tokio, gdzie ożenił się z tamtejszą dziewczyną i obecnie mam 1,5 rocznego wnuka. Stad też pomysł japońskiego wątku w przedwojennym przemysłowym Śląsku.

Japoński ambasador

Sergiusz Urbanowicz powrócił do niego w trzytomowej powieści „Daleka droga". Tym razem fantazja autora wzięła górę. Tematem jest zajęcie przez dowodzoną przez hetmana Stefana Zółkiewskiego husarie polską Moskwy w 1610 roku. Jak podkreśla autor, zdarzenia mają wiele cech faktów, jednak jak to bywa w powieści, nie są wiernym oddaniem tamtych wydarzeń. Tym razem grupka husarzy podejmuje się ochrony ambasadora Japonii w Moskwie w jego drodze do rodzinnego kraju.

W innej książce Urbanowicz przedstawił losy rodziny, której pochodzenie związane jest z powojenną historią Śląska. Chodzi pochodzących z Kresów ludzi, którzy po wojnie zamieszkali na Dolnym Śląsku. Narratorem jest... żeliwny garnek będący niemym obserwatorem tragicznej historii. - Czasami staram się uciec od klasycznego śląskiego etosu. Napisałem dwie powieści z gatunku fantasy będące nieco żartobliwymi formami, jednak znajdującymi odniesienie do naszego życia. W końcu z racji wykonywanego niegdyś zawodu zdecydowałem się na napisanie kryminału, jednak nie tak ciężkiego i brutalnego jak wiele współczesnych powieści. Akcja książki dzieje się w niewielkiej brytyjskiej miejscowości - wylicza.

Teraz bajka

Obecnie pisarz postanowił stworzyć bajkę dla dzieci, a konkretnie dla swojego wnuka. Jej tytuł to „Majka i Anzelm". Bytomianin, który ma na swoim koncie już 10 powieści nie ukrywa, że początki były bardzo trudne. Wydanie pierwszych tomów było uwarunkowane znalezieniem sponsorów lub też sięgnięciem do własnej kieszeni w celu dofinansowania druku. Teraz jednak zainteresowanie wydawnictw wzrosło. ■

BUSZUJĄCY W SIECI

KRÓTKI PRZEGLĄD INTERNETOWYCH DYSKUSJI I OPINII

W zeszłym tygodniu obchodziliśmy Dzień Kobiet. Nic dziwnego, że na wielu profilach w mediach społecznościowych dominowały treści kobiece. Od życzeń do żartów.

@Dzień Kobiet to nie tylko dzień wręczania kwiatów od święta. To przede wszystkim dzień doceniania jak wspaniałe ma się wokół siebie kobiety, ile się im zawdzięcza, jak bardzo się je ceni. Pamiętajmy o tym wspieraniu się na co dzień - taki post zamieścił na Facebooku Bytomski Kolektyw Śpiewaczy. Dodajmy, że jest to kolektyw kobiecy, jednak - wbrew coraz powszechniejszej modzie - nie stosuje w swojej nazwie feminatywu.

@O feminatywach, czyli żeńskich formach rzeczowników toczą się dyskusje od dawna. Niektóre są w naszym języku naturalne - na przykład lekarka, nauczycielka. Niektóre środowiska feministyczne chcą zmieniać, np. pisząc dyrektora zamiast dyrektorka. Są jednak takie, które wielu osobom „kaleczą uszy" - np. gościni (żeńska forma od rzeczownik gość). Jak to więc jest z feminatywami? Może warto wśród kobiet posiadających tytuł profesorski przeprowadzić sondę: zzy wolą być przedstawianie jako: pani profesor, profesora czy profesorka?

INTERNET

@Jeżeli Dzień Kobiet, to nie mogło się obejść bez akcentów dotyczących równouprawnienia oraz dyskryminacji kobiet. Portal onet.pl zamieścił tekst zatytułowany „On kupował bokserki od Calvina Kleina, ja biustonosze w Lidlu, a majtki w Pepco. O przemocy ekonomicznej w związku." Jednak niektórzy mężczyźni postanowili dać temu odpór. „To jak ja kupuję żel pod prysznic w Kauflandzie, a ona w Sephorze, to jestem ofiarą przemocy ekonomicznej w związku?" - zapytał na Twitterze użytkownik o nicku MyWay.

@Na zakończenie sprawa nie mająca związku z Bytomiem. Odbiła się jednak szerokim echem w internecie. Wicemarszałek sejmu Małgorzata Gosiewska zamieściła na Faceebooku swoje zdjęcie wykonane na poligonie w Biedrusku. Gosiewska pozuje w czołgu, a fotografię opatrzyła podpisem: „Na Moskwę!". Gdyby co takiego opublikowała prywatna osoba - można by to uznać za żart. Ale jeżeli czyni to wicemarszałek - jest to bardzo zły sygnał. Oznacza bowiem, że Polską rządzą ludzie kompletnie nieodpowiedzialni. I jest to naprawdę najłagodniejsze określenie wybryku Gosiewskiej.

@Nic dziwnego, że zachowanie PiS-owskiej wicemarszałek sejmu skrytykowali nawet publicyści kojarzeni z prawicą. - Pani poseł albo ma poważne problemy psychiczne, albo jest wyjątkowo niewydolna intelektualnie. W każdym razie takie zachowanie jest skrajnie nieodpowiedzialne - napisał na Twitterze Łukasz Warzecha.

eprasa.pl ec3dca3228

Aktywuj i zapłać teraz, a wyjechać możesz później

To już ostatni moment, by wykorzystać bon turystyczny

NIE PRZEGAPCIE OKAZJI, BO TRZECIEJ SZANSY JUŻ NIE BĘDZIE. JEŚLI DOTĄD NIE WYKORZYSTALIŚCIE BONU TURYSTYCZNEGO, TO ZOSTAŁO WAM NA TO ZALEDWIE KILKANAŚCIE DNI. PODPOWIADAMY, JAK ZAŁATWIĆ NIEZBĘDNE FORMALNOŚCI I ZAPEWNIĆ SWOJEMU DZIECKU ATRAKCYJNY WYJAZD. NIEKONIECZNIE JESZCZE W TYM MIESIĄCU.

ARCHIWUM

Bon turystyczny pomoże w sfinansowaniu atrakcyjnego wyjazdu

Tomasz Nowak

Rządowy Program Polski Bon Turystyczny ruszył w roku 2020. Przypomnijmy, że to jednorazowe świadczenie wynoszące 500 zł na jedno dziecko, a w przypadku dziecka z niepełnosprawnością - 1000 zł. Jeśli rodzice opiekują się dzieckiem naprzemiennie, każdemu z nich przysługuje bon w wysokości 250 zł. Podobny podział - po połowie – występuje, gdy na dziecko przysługuje bon w wysokości 1 tys. zł. Bon należy się rodzicom, którzy w momencie, gdy program wchodził w życie mieli prawo do zasiłku 500+, a także jeśli uzyskali je między 19 lipca 2020 r. a 31 grudnia 2021 r.

Bon ma postać dokumentu elektronicznego o unikalnym 16-cyfrowym numerze. Znajdziesz go na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS (trzeba wybrać zakładkę „Ogólny", a następnie „Polski Bon Turystyczny"). Z tego dokumentu wynika między innymi, kto jest uprawniony do świadczenia, na które dzieci, jaka jest kwota świadczenia na poszczególne dzieci oraz łączna kwota przyznanych świadczeń.

Hotel, kolonie, wycieczka

Bon daje wiele możliwości. Rodzice mogą nim zapłacić na przykład za pobyt swojej pociechy w hotelu, pensjonacie czy w gospodarstwie agroturystycznym. Poza tym dzięki niemu opłacą zorganizowany wypoczynek, czyli na przykład kolonie, obóz czy zieloną szkołę, a także jednodniową wycieczkę bez noclegu, o ile obejmuje ona dwie usługi, np. transport i zwiedzanie.

Lista przedsiębiorców turystycznych oraz organizacji pożytku publicznego, które przyjmują bony znajduje się na stronie Polskiej Organizacji Turystycznej, a także na bonturystyczny.gov.pl oraz polska.travel. Umieszczono na niej ponad 28 tysięcy podmiotów, wśród nich są również bytomskie i radzionkowskie. Większość z nich na swych stronach umieszcza widoczne informacje o tym, czy zapłacimy im bonem. Szukając ofert możemy zatem od razu je wybrać.

Najpierw aktywacja

Korzyść jest oczywista, nie ma powodu, by nie wykorzystać okazji, wszak pól tysiąca piechotą nie chodzi. Bon rzecz jasna nie starczy na pokrycie całej ceny turystycznej atrakcji (chyba, że to wspomniana krótka wycieczka), ale znacząco, bo o właśnie o 500 zł obniży jej koszt. Tymczasem mimo to wielu uprawnionych w pierwotnym terminie nie sięgnęło po bon. W efekcie dano im drugą szansę i przedłużono pierwotny czas obowiązywania programu o trzy miesiące, a więc do końca marca.

Czasu zostało naprawdę niewiele, nie warto zatem zwlekać. Załatwienie formalności jest banalnie proste, ale pamiętajmy, że najpierw bon trzeba aktywować, a dopiero potem nim płacimy. Sama aktywacja bonu, która dokonuje się na profilu na Platformie Usług Elektronicznych nie wystarcza, żeby on nie przepadł. Bonem koniecznie musimy zapłacić za usługę hotelową czy imprezę turystyczną i trzeba to zrobić do 31 marca, choćby w formie zaliczki. Po tym terminie będzie to już niemożliwe. Natomiast sama usługa może być zrealizowana później. Nie musimy zatem teraz na chybcika wybierać hotelu i wyjeżdżać byle gdzie, żeby tylko nie przepadło dofinansowanie. ■

MIASTO

4,2 mln

tyle bonów turystycznych przyznano Polakom.

Wedle danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych dotąd aktywowano ponad 3,7 mln z nich. Około pół miliona bonów jest wciąż nieaktywnych. W województwie śląskim spośród 485 tys. użyto 328 tys. bonów na łączną kwotę 337 milionów złotych.

Zapłać teraz, skorzystaj później

- Na zapłacenie bonem za usługi hotelarskie lub imprezy turystyczne na terenie Polski rodzice mają czas tylko do końca marca 2023 roku. Sama usługa turystyczna może odbyć się później. Można nim choćby zaliczkowo dokonać przedpłaty za wyjazd dziecka na letnie kolonie, obóz czy wycieczkę – mówi **Beata Kopczyńska,** regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie śląskim.

Jak to załatwić w sześciu krokach

Aktywacja bonu turystycznego jest prosta. Trzeba zrobić sześc kroków.

Krok 1: Zaloguj się na swój profil na PUE ZUS. **Krok** 2: Wybierz z górnego menu zakładkę [Ogólny] i przejdź do zakładki [Polski Bon Turystyczny], a następnie [Mój bon]. **Krok** 3: W celu aktywacji bonu kliknij przycisk [Aktywuj bon]. **Krok** 4: Wyświetli się okno [Aktywacja bonu]. Wpisz swój numer telefonu komórkowego i adres e-mail. Następnie zapoznaj się z klauzulą informacyjną dla osób uprawnionych do świadczeń w formie Polskiego Bonu Turystycznego (RODO). **Krok** 5: Kliknij [Aktywuj bon]. **Krok** 6: Wyświetli się informacja, że aktywowałeś bon oraz kod obsługi płatności. Wybierz [OK].

Potwierdzenie, że aktywowałeś bon oraz kod obsługi płatności otrzymasz e-mailem (na adres, który wcześniej podałeś). Wiadomość otrzymasz z adresu: polski_bon@zus.pl. Jeśli mimo wszystko masz jakieś wątpliwości związane z aktywacją bonu turystycznego, to nie ma się czym przejmować. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przygotował instrukcję działania w formie filmiku. Jest ona dostępna na jego witrynie internetowej. **MH**

Przygarnij zwierzaka ze schroniska

Te oraz wiele innych zwierząt wciąż czekają na dom w bytomskim schronisku. Jeśli chcesz je poznać, to zapraszamy do kontaktu z biurem schroniska. Czekamy na Was!

Dredzik. Trafił do schroniska zaniedbany, jego sierść była pełna kołtunów, które przypominały dredy i stąd wzięło się jego imię. Na szczęście nasz Dredzik bardzo lubi wyczesywanie i kontakt z człowiekiem.

Mireczek. 5 letni, spokojny kocur. W schronisku dogaduje się z innymi kotami. Lubi głaskanie i kontakt z człowiekiem.

Fiona. Kilkuletnia malutka sunia o żywiołowym charakterze. Zawsze pierwsza wita nas po wejściu do kojca. Bardzo lubi kontakt z człowiekiem i chętnie daje się głaskać. W schronisku dobrze dogaduje się z innymi psami.

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Bytomiu
Bytom, Łaszczyka 18, tel/fax (32) 395 21 75, e-mail: schroniskobytom@opoczta.pl

eprasa.pl ec3dca3228

Zdarzyło się kiedyś w Bytomiu

16 lat temu

„Kto się zgłosi po denata?" - pytaliśmy na pierwszej stronie. Oto bowiem od ponad dwóch miesięcy w lodówce zakładu pogrzebowego przetrzymywano zwłoki mężczyzny, który zginął potrącony przez samochód na alei Jana Pawła II. Policja nie znalazła przy nim żadnych dokumentów, nikt też go nie szukał: ani rodzina, ani znajomi. Zastosowane metody poszukiwawcze nie dały rezultatu. W efekcie zmarły miał zostać pochowany jako osoba anonimowa.

26 lat temu

Po roku zakończyła się burzliwa wojna o ulicę Szkolną, a dokładniej o jej nazwę. Radni zmienili ją bowiem, czyniąc patronem ulicy Franciszka Kachla. Złych intencji nie mieli, bo chcieli uhonorować zasłużonego bytomianina, ale ich pomysł nie spodobał się mieszkańcom. Ci ostatni chcieli nadal mieszkać przy Szkolnej, choć do samego Kachla nic nie mieli. Rok trwało przepychanie, wysyłanie pism protestacyjnych i debatowanie o nazwie. W końcu Szkolna zachowała nazwę, a Kachel został patronem parku.

36 lat temu

ŻYCIE BYTOMSKIE

Gdy nauka języka obcego

Upór i konsekwencja w działaniu jedyną drogą zmian na lepsze

Potrzeby większe od możliwości

Wielka siła małych warsztatów

Brak społecznej potrzeby?

„Potrzeby większe niż możliwości" - tak zatytułowaliśmy relację z obrad Miejskiej Rady Narodowej, a więc poprzedniczki Rady Miejskiej. Debatowano o budżecie Bytomia na rok 1987, a wnioski zgodnie z tytułem były smutne: pieniądze, które mamy starczą na niewiele. Ale też od razu w kolejnym tekście dawaliśmy złotą radę: „Upór i konsekwencja w działaniu jedyną drogą zmian na lepsze". **TON**

Dziś pociągi nie jeżdżą już tak szybko, jak kiedyś

Szybki jak Furgajoncy pieron

BYTOM. 4,5 GODZINY. W TAKIM CZASIE POCIĄG LATAJĄCY ŚLĄZAK POKONYWAŁ LICZĄCĄ 510 KILOMETRÓW TRASĘ Z BYTOMIA DO BERLINA. BYŁO TO PRZED II WOJNĄ ŚWIATOWĄ. DZIŚ NIE MA SZANS NA TO, BY OSIĄGNĄĆ TAKI WYNIK. NIC WIĘC DZIWNEGO, ŻE FLIEGENDER SCHLESIER URÓSŁ DO MIANA LEGENDY.

ARC

Latającego Ślązaka oblegały tłumy pasażerów

Jacek Sonczowski

Momentami pociąg z napędem diesla był w stanie pędzić z prędkością 160 kilometrów na godzinę, a jego średnia prędkość wynosiła 140 km/h. To maksymalne, ale możliwe jedynie na krótkich dystansach osiągi ówczesnych składów pasażerskich ciągniętych przez tradycyjne lokomotywy parowe. Latający Ślązak był zatem dla nich konkurencją. Pociąg był szybki, a do tego punktualny. Korzystało z niego wielu przedsiębiorców śląskich pragnących załatwić sprawy biznesowe w Berlinie i wrócić do domu jeszcze tego samego dnia.

1400 obrotów na minutę

Fliegender Schlesier wyruszał z Bytomia do berlińskiego Dworca Śląskiego, czyli dzisiejszego Ostbanhoff nieco po godzinie 5 rano. Pierwszy postój następował w Gliwicach, następnie skład przejeżdżał przez Kędzierzyn, Opole i Wrocław, który był ostatnią stacją przed Berlinem. Trasę z Bytomia do Gliwic pociąg pokonywał w 17 minut, co nawet dziś po wyremontowaniu torowiska na tym odcinku jest nierealne. Samą trasę z Gliwic do Berlina dzisiejsze składy pokonują w prawie 7 godzin. Atutem pociągu był jego wysokoprężny silnik spalinowy typu V12 Maybach GO5 o mocy 302 kW, a następnie 442 kW osiąganej przy 1400 obrotach na minutę.

ARC

Współczesne pociągi nie miałyby szans z Latającym Ślązakiem

Na Górnym Śląsku pociąg potocznie nazywano Furgajoncym pieronym. Po raz pierwszy wyruszył w trasę w maju 1936 roku. Nie był pierwszym tego typu „latającym" pojazdem w III Rzeszy. Rok wcześniej pojawiły się Latający Hamburgczyk i Latający Kolończyk. Ich cechą była niewielka ilość wagonów. Latający Ślązak miał ich jedynie cztery. Posiadał 132 miejsca siedzące. Do dyspozycji pasażerów pozostawała również toaleta, nie brakowało niewielkiego przedziału restauracyjnego. Ostatni kurs pociąg zaliczył 22 sierpnia 1939 roku.

Luxtorpeda bez szans

Po wojnie Latający Ślązak w ramach wymiany taborów został przekazany do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jako ekspres kursował do 1973 roku, a następnie służył jako klub młodzieżowy nad morzem. Potem odrestaurowano go, dziś znajduje się pod opieką Towarzystwa Szybkich Pociągów motorowych w Niemczech. Można go obejrzeć w muzeum w Delitzch w Saksonii.

Idealne tory, mało przystanków

- Fenomenem przedwojennego pociągu brał się z jego prędkości. A skąd ona się wzięła? - Przede wszystkim był to krótki skład niespotykany w tamtych czasach. Chodzi o system złożony typu SVT137 Leipzig. Takie składy zaczęły u nas w podobnej formie funkcjonować jako pociągi podmiejskie z charakterystycznym niebiesko-żółtym malowaniem - mówi **Mariusz Senderowski,** członek Towarzystwa Górnośląskich Kolei Wąskotorowych. Druga sprawa, to idealny stan torowiska. Pociąg korzystał z magistrali węglowo-stalowej poddawanej ustawicznej modyfikacji. Tory utrzymywano w idealnym stanie, co w kolejnych latach, już powojennych zostało zaniedbane. Kolejna kwestia to mała ilość przystanków. Pociąg normalnie kursujący traci przynajmniej minutę na hamowanie i rozbieg, nie licząc czasu danego pasażerom na wsiadanie i wysiadanie. Latający Ślązak miał stacje tylko w dużych miastach, a we Wrocławiu zatrzymywał się na dziewięć minut.

Obecnie pokonanie wspomnianej trasy w tempie Furgajoncego Pierona jest niemożliwe. Nie ma zresztą bezpośredniego połączenia Katowic, a tym bardziej Bytomia z Berlinem. Natomiast na trasie Gdynia-Berlin, liczącej niemal tyle samo, bo 508 kilometrów nowoczesny pociąg jedzie sześć godzin, mimo pozornie lepszych parametrów technicznych. Również dojazd z Bytomia do Berlina nowoczesną autostradą A4 nie gwarantuje tak szybkiego dojazdu. Pokonanie drogi o podobnej odległości zajmuje kierowcy samochodu poruszającego się z dopuszczalną prędkością, czyli do 140 kilometrów na godzinę około 5,5 godziny.

Były propozycje stworzenia podobnej linii kolejowej z naszego regionu, tego w części niemieckiej do Królewca. Jednak ówczesne władze polskie się na to nie zgodziły. Konkurencją jeśli chodzi o szybkość jazdy dla pociągu miała być natomiast polska Luxtorpeda, ale nic z tego nie wyszło. ■

eprasa.pl ec3dca3228

Marek Wójcicki rysuje

Na wesoło

Jak mężczyźni sortują pranie?
- Na „brudne" oraz „brudne, ale jeszcze można założyć".

Ojciec rozmawia z dorosłym synem.
- Nie myśl, że nie szanuję twoich upodobań ale zastanawia mnie dlaczego przy twoim wzroście, za każdym razem przyprowadzasz do domu same niskie dziewczyny?
- Oj tata! - staram się mieć na uwadze to co mi wpajałeś od dziecka.
- Cieszy mnie ale o czym teraz myślisz?
- Żeby wybierać zawsze mniejsze zło!

Zabłądził facet w lesie. Wykręca z telefonu komórkowego numer 112 i mówi do słuchawki:
- Jestem na grzybach w lesie i zabłądziłem.
- Niech pan krzyczy, może ktoś pana usłyszy.
- Pomooocy, pomooocy!...
Zza krzaków wyłazi niedźwiedź grizli i mówi:
- Co się tak wydzierasz, idioto?
- Krzyczę, bo zabłądziłem, boję się i jestem zdenerwowany. Może ktoś mnie usłyszy i przyjdzie.
- No i przyszedłem, uspokoiło cię to?

Mąż zwraca się do żony znad gazety:
- Kochanie! Właśnie przeczytałem, że podczas seksu mężczyzna spala tyle kalorii, co przebiegając dziesięć kilometrów!
- No to jesteś mistrzem świata! Dziesięć kilometrów w dwie i pół minuty!

Tomasz po naszymu

Nectasie, reklamtasie i laptoptasie

DALIŚCIE KEJ POZÓR, WIELA MOMY ZORTÓW TASI? ŁOD DOWNA BYŁO ICH FEST DUŻO, BO ŁOD DOWNA LUDZIE COŚ NOSOM Z MIEJSCA NA MIEJSCE, A PRZECA DURŚ WYNOKWIAJOM JAKIEŚ NOWE. DOWNI WSZYSTKO BYŁO BLANK PROSTE.

Kożdy mioł pora uszytych ze sztofu neców, abo jak fto woli nectasi. Chytało się je za hyngle i cisło do sklepu po chlyb, żymły, kartofle, jabonka, cy wuszty - fto tam co akurat poczebuwoł. Nectasie roz dwa przegrały z reklamtasiami. Tak 35 lot nazod mieć reklamtasia z napisym ALDI to było coś. Szło łazić śniom - choby i pustom - po drodze i sie asić. Dzisioj reklamtasie żodnego już niy rajcujom, bo niy som ekologiczne i szkodzom Ziymii. Bezto zakupy wkłodo sie terozki do tasi papiurzanych, takich z potna, abo uszytych z tajli z recyklingu. I tak my sie docekali na przikłod tasi z banerów abo ze zmielonych konsków sztofu. A jak już godomy ło tasiach z potna, to te w Bytoniu, ale niy ino sam, robiom za gadżety reklamowe. Mie sie nojbarzi podobajom takie corne z literom „B" i napisym „Bytom kwitnie". Fajne som tyz te z banom 38.

Briftryjgery cały cos łazom ze skórzanymi briftasiami. Niy nosom już w nich, jak downi piynyndzy, bo ci co poszli na pynzyjo majom konta w banku. Bez to briftryjger może im przyniyś we swoji tasi juz ino listek abo jako reklama. Coroz mni chopów tyz nosi pod parzom abo czimajonc za mały hyngel akyntasia. Downi mieli w nich bajtlik, poskłodano gazyta no i papióry. Po akyntasiach przisziła moda na nyrki - zamykane na rajfeszlus taśki, ftore nosiło sie na pasku na brzuchu. Ta moda durś jest, a taśki nosom ci co lotajom, ale som tyz wersje szykowne. A jak juz ło tym godomy, to czeba pedzieć o nojważniejszych taśkach, czyli taśkach babskich. I tych kupionych na torgu i tych łod projektantow.

ARCHIWUM

Puciynno tasia z Bytonia

Kożdo z nich kryje jakoś tajymnica ino problym w tym, że w babski taśce nicego nie znojdziecie i ani niy próbujcie, bo tam jest jedyn srogi miszong. Ekstra tasie momy tyz jak kajś sie wybiyromy. Łod zawsze idealnie nadowo się do tego rukzak, ale tyz wandertasia. Szkolorze nosom pukeltasie, ale już ino te nojmodsze, bo reszta wciepuje hefty i ksionżki do rukzaka.

Za niydugo i łone niy bydom poczebne, bo bajtle bydom łaziły do szkoły z laptopami - tak przynojmi pedzioł premiyr. A do laptopów som ekstra tasie. Chyba mogymy na nie godać laptoptasie. A co do szkolorzy, to niy ważne z jakom tasiom idom. Ważne, żeby śnich niy wyrosły guptasie. ■

Horoskop na tydzień

Baran 21 marca do 19 kwietnia
Przyszły tydzień przyniesie ci wręcz doskonałą okazję do udowodnienia swoich racji w sporze, który od dłuższego czasu kosztuje cię sporo nerwów. Takiej okazji wprost nie możesz przegapić.

Byk 20 kwietnia do 22 maja
Blisko ciebie niedługo znajdzie się ktoś, kto za wszelką cenę będzie próbował narzucić ci swoje zdanie. Postaraj się w miarę możliwości zachowywać asertywnie i nie doprowadzać do sporów.

Bliźnięta 23 maja do 21 czerwca
Nadchodzące dni zmuszą cię do wytężonej pracy i zaangażowania sporej części czasu wolnego w kilka nadliczbowych obowiązków. Za dodatkową pracę czeka cię jednak niemałe wynagrodzenie, a także zasłużona pochwała z ust szefa.

Rak 22 czerwca do 22 lipca
W twoim otoczeniu niebawem pojawi się ktoś, kto nieustannie będzie dążył do konfliktu. Ciągłe utarczki słowne i niepotrzebne komentarze sprawią, że zarówno ty, jak i inne osoby z otoczenia, szybko będziecie mieli dość denerwującego delikwenta. Postaraj się jakoś przeczekać trudny czas i nie pozwól sobie na kłótnie, gdyż nimi i tak niczego nie osiągniesz.

Lew 23 lipca do 23 sierpnia
Uwaga na wirusy. W najbliższych dniach powinieneś bardzo zadbać o odporność, w twoim otoczeniu pojawi się bowiem kilka chorych osób. Pamiętaj, że na stan zdrowia w znacznej mierze wpływa także tryb życia, jaki prowadzisz, oraz dieta.

Panna 24 sierpnia do 22 września
Niebawem usłyszysz bardzo miłą nowinę. Ktoś z twoich bliskich podzieli się z tobą swoją radością. Postaraj się nie szukać negatywnych stron zaistniałej sytuacji i nie wymyślać możliwych problemów oraz trudności.

Waga 23 września do 22 października
W nadchodzącym tygodniu czeka cię kilka drobnych zmian związanych zarówno z sytuacją zawodową, jak i z twoim życiem rodzinnym. Zastanów się, czy nie warto wykorzystać dobrego momentu i nie wprowadzić nieco większych modyfikacji.

Skorpion 23 października do 21 listopad
Wśród twoich przyjaciół niedługo wybuchnie dosyć gwałtowny spór, który może się przerodzić w dłuższy i zupełnie niepotrzebny konflikt. Postaraj się uważnie wysłuchać obu stron i, gdy już opadną emocje, doprowadzić do rozmowy.

Strzelec 22 listopada do 21 grudnia
Od dłuższego czasu zwlekasz z wizytą u znajomego, którego dawno tamu obiecałeś odwiedzić. Jeśli nadal będziesz się ociągał, zupełnie stracicie kontakt, a tym samym szansę na nawiązanie głębszej relacji, która z czasem mogłaby się przerodzić w przyjaźń.

Koziorożec 22 grudnia do 19 stycznia
W sprawach sercowych czeka cię niedługo bardzo interesujący zwrot wydarzeń. Postaraj się nie planować niczego z wyprzedzeniem, a raczej pozwól sytuacji rozwijać się jej własnym rytmem.

Wodnik 20 stycznia do 18 lutego
Kolejne dni przyniosą ci kilka okazji do nadrobienia zaległości, których w ostatnim czasie nazbierało ci się niestety całkiem sporo. Postaraj się wykorzystać ten czas jak najlepiej, w przeciwnym razie załatwienie niektórych spraw, które odłożyłeś sobie na dalszy plan, niebawem może okazać się już zupełnie niemożliwe.

Ryby 19 lutego do 20 marca
Któryś z twoich przyjaciół niebawem poprosi cię o radę. Choć problem przyjaciela wyda ci się błahostką, nie powinieneś obracać sytuacji w żart. Postaraj się wysłuchać przyjaciela i zaangażować w jego sprawy. To, co dla ciebie może być drobnostką, dla drugiej osoby może być bardzo istotną sprawą.

Sudoku na dobry dzień

7				5			6	9
	6	2	8		7	4	5	
		5		9	6	3		7
	3	7					4	
				4				5
	4	9						8
3				7	2			6
				1		5	9	4
8		1				7		3

	3			6			8	1
	6	8	2		1	4	3	5
					3	2		
					5		1	6
		6	1		8	5	4	
1		5		2				8
7	8		5		2		9	
6	5			8				3
		1	6		4	8	5	

eprasa.pl ec3dca3228

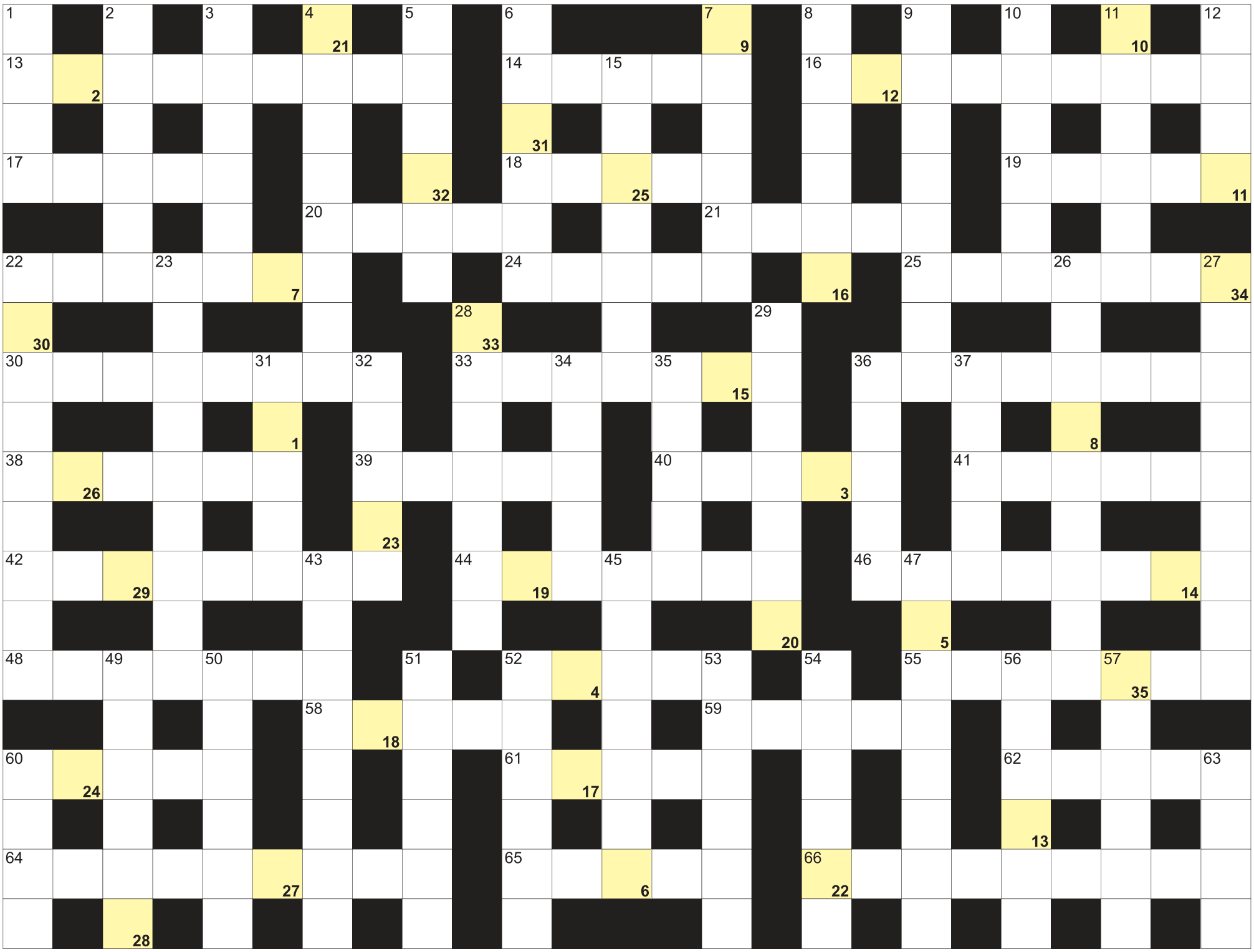

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35, utworzą rozwiązanie:

1	2	3	4	5	6		7	8	9		10	11	12	13	14	15	16		17	18	19		20	21
22	23	24		25	26		27	28	29		30	31	32	33	34	35								

POZIOMO: 13) jego stolicą San Juan; 14) mierzony w talii lub w pasie; 16) przeciwnik w dyskusji; 17) pierwiastek Lu; 18) wnyki inaczej; 19) jadowity wąż z zygzakiem; 20) zupa na zakwasie z jajkiem; 21) zupa na kurze; 22) barrakuda europejska krócej; 24) posiłek w środku dnia; 25) piętnasta litera alfabetu greckiego; 30) Krosny, polski aktor i mim; 33) wiszą w oknie, kotary; 36) ... Kości Słoniowej, kraj; 38) książki z wierszami; 39) wyświetlane w kinach; 40) słynny argentyński taniec; 41) stolica Mali; 42) najstarsza kobieta w rodzinie; 44) przepływa przez Mostar; 46) przewodniczka na wystawach i targach; 48) państwo z Tiraną; 52) K dla chemika; 55) w kołczanie; 58) kocierpka lub tarnina; 59) napady choroby lub szału; 60) warzywo we włoszczyźnie; 61) płaska deska na podłogę; 62) miękka do mycia ciała; 64) spis z liczbami, rejestr; 65) grecka muza poezji miłosnej; 66) infekcja inaczej. **PIONOWO:** 1) niemiecki samochód; 2) smażone z ziemniaków; 3) autor "Cierpień młodego Wertera"; 4) pocztowy pojazd konny z westernu; 5) topola czarna inaczej; 6) miejsce do gry w piłkę; 7) Gierek, rządził w Polsce; 8) Lech, były prezydent Polski; 9) burak na botwinę; 10) kauczukowe do gry w hokeja na lodzie; 11) broń muszkietera; 12) graniczy z Europą; 15) na jego czele dziekan; 22) kościół, pagoda lub cerkiew; 23) otrzymuje pieniądze z ZUS-u; 26) Przerwa-Tetmajer, poeta; 27) inaczej o kawalerze; 28) waluta Kenii; 29) południowokoreańskie auto; 31) inaczej mara, zjawa, zmora; 32) Dobrowolska, Miss Polonia 1932; 34) łamany przez kryptologów; 35) ośmioosobowy zespół muzyczny; 36) niejeden mieszka w Italii; 37) inaczej malec, brzdąc; 43) berberys pospolity inaczej; 45) kraj z Tallinem; 47) odbywanie kary więzienia; 49) sąsiaduje z Holandią; 50) sąsiad Szweda; 51) najjaśniejsza w gwiazdozbiorze Perseusza; 52) ścierny lub toaletowy; 53) knajpa z westernów; 54) najgłębsze jezioro w Polsce; 56) pałka szerokolistna krócej; 57) stolica stanu Nowy Jork; 60) zarzucana przez rybaka; 63) Arkadiusz dla kolegów.

KUPON
ŻYCIE BYTOMSKIE
9

Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest talon wartości 50 zł na usługi, które oferuje Gabinet Kosmetyczny Classic. Rozwiązania krzyżówki prosimy przesłać na adres redakcji
Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 15/13

Z dopiskiem: wyrażam zgodę na publikację danych osobowych (imienia i nazwiska) w tygodniku Życie Bytomskie.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązania krzyżówki nr 7 otrzymuje Pani Marta Kądziołka. Gratulujemy!

GABINET CLASSIC
KATARZYNA KRÓL

GABINET KOSMETYCZNY CLASSIC
Katarzyna Król, ul. Murarska 1/1 Bytom,
Tel. 797 279 560
Oferujemy szeroki zakres usług kosmetycznych.
Stylizację brwi i rzęs.
Stylizację paznokci. Pedicure. Makijaż.

eprasa.pl ec3dca3228

USŁUGI

REMONTY łazienek, malowanie, tapetowanie. Tel. 507-055-024.

CYKLINIARSKIE. Układanie. 32/282-58-07, 501-604-735.

ŚWIADECTWA energetyczne. 606-307-123.

ELEKTRYK 662-721-765.

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98.

ANTENY sat, tv, domofony. NEON 604-231-094.

KRYCIE papą, gontem. 667-025-967.

0 zł dojazd w centrum Bytomia. Naprawa sprzętu AGD. Umiarkowane ceny. 791-268-219.

USŁUGI REMONTOWE: malowanie, kafelkowanie, gładzie, 608-518-496.

NAPRAWY, remonty, malowanie, tapetowanie, kafelkowanie. Wod.-kan., gaz., elektryczne. 503-499-438.

CZYSZCZENIE tapicerki, dywanów. Tel. 692-987-987.

DAM PRACĘ

ZATRUDNIĘ higienistkę lub asystentkę stomatologiczną, z umiejętnością wykonywania zdjęć rtg. 660-400-214.

PRACA na umowę zlecenie, Bytom-Karb ul. Celna 11, czas pracy do uzgodnienia. Montaż elementów aluminiowych. Zatrudniamy również emerytów i rencistów. Telefon 505-104-677, 32/707-45-37.

POSZUKUJEMY pracowników produkcyjnych do produkcji mebli sosnowych. Mile widziane doświadczenie. Poszukujemy również stolarzy. 698-377-567

NIERUCHOMOŚCI

KUPIMY: dom, mieszkanie, kamienicę, udziały w nieruchomościach, z dożywociem lub służebnością, skomplikowany stan prawny, spółdzielcze lokatorskie, zadłużone, z komornikiem i inne. Tel. 518-559-443.

BYTOM. Sprzedam nieruchomość. 664-304-135

MOTORYZACJA

AUTOSKUP. Płacimy gotówką. Najlepsze ceny, dojazd. 515-274-430, 602-871-305.

AUTOHANDEL. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341.

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430.

FINANSE

POŻYCZKA LOMBARDOWA w domu klienta. 32-260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o.

POŻYCZKA, szybka. Dojazd. 780-116-672.

Szukasz swojej drugiej połowy? Skorzystaj z PROMOCJI w rubryce SAMOTNI
Teraz ogłoszenie modułowe tylko 10 zł* (jedna publikacja)
Do powyższej ceny należy doliczyć 23% podatku VAT.
Maksymalna ilość słów - 15. Promocji nie łączymy z innymi bonifikatami.

Reklama/ogłoszenie w wymiarze 3 MODUŁÓW (5 cm x 8,3 cm)

cena netto za jedną publikację to TYLKO **60** zł

Zadzwoń **508-659-284**

napisz: reklama@zyciebytomskie.pl

Czy w Twojej rodzinie jest problem z alkoholem?

Przyjdź, pomożemy Ci.

Bytomskie Stowarzyszenie Rodzin Abstynenckich „Odrodzenie".

Zapraszamy codziennie od poniedziałku do niedzieli w godz. 17.00-19.00, ul. Wrocławska 5/13, tel. kont. 32/280 60 00.

REKLAMA

PIT-y ROCZNE od 30 zł!
Przez maila, telefon, skan, w domu Klienta.
603-649-877

REKLAMA

ŚLĄSKIE CENTRUM MEDYCYNY SĄDOWEJ

Śląskie Centrum Medycyny Sądowej w Bytomiu przy ul. Piekarskiej 103
665 100 353
www.scms.com.pl

Oferujemy pełną gamę badań histopatologicznych i cytologicznych:

- Badania immunohistochemiczne.
- Cytologiczne z materiału dostarczonego – cytologia ginekologiczna, materiał z biopsji.
- Cytologiczne z wykonaniem biopsji aspiracyjnej cienkoigłowej pod kontrolą USG.
- Możliwość uzyskania wyniku w dniu badania.
- Pełny zakres badań w dziedzinie medycyny sądowej oraz szeroki zakres opiniowania medyczno-sądowego w sprawach karnych oraz cywilnych.

REKLAMA

ważne telefony

Pogotowie ratunkowe **999**

Pogotowie ratunkowe w Radzionkowie **32/281-44-44**

Policja **997, 112, 32/ 3888-200**

Straż pożarna **998, 32/ 388-76-00**
sekretariat: **32/ 388-76-20**

Dyżurny Straży Miejskiej **986, 32/ 281-18-24** (przez całą dobę)
skargi sms **726-466-100** (tylko dla osób głuchoniemych)

Zgłaszanie awarii wodociągów i sieci kanalizacyjnej **994** (połączenie bezpłatne)

Miejski Zarząd Dróg i Mostów **32/ 396-97-01**

Bytomskie Przedsiębiorstwo Komunalne **32/ 396-71-00**

Powiatowa Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna
ul. Moniuszki 25, 41-902 Bytom
tel. **32 397-66-66**
fax. **32 397-66-00**
poniedziałek – piątek 7.30 – 15.05

Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego **32/ 388-76-15**

POGOTOWIA:
Gazowe **992, 32/ 398-50-00**
Energetyczne **991, 32/ 303-09-91**
Wodno-kanalizacyjne **32/ 396-71-74** (połączenie bezpłatne) i **32/ 396-71-05**

Telefon zaufania AA we wtorki, środy, czwartki w godz. 17.30-19.30 **32/ 280-60-00**

Bytomskie Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej

TACY SAMI

KRS 0000019510

www.wtz.bytom.pl

1,5%

REKLAMA

GABINET LARYNGOLOGICZNY
dr n.med. Elżbieta Bilińska-Pietraszek
specjalista otolaryngolog
Przyjmuje dorosłych i dzieci w zakresie chorób nosa, gardła, zatok, krtani i uszu
– diagnostyka niedosłuchu, chrapania i bezdechu
– diagnostyka trzeciego migdałka
Bytom, ul. Tetmajera 1
poniedziałki i czwartki od 17.00
tel. 32/286-52-71

REKLAMA

GABINET UROLOGICZNY + USG
lek. Jan Wilczek
specjalista urolog
Przyjmuje w środy 15.30-18.00
ul. Podgórna 9
Tel. 32/282-83-38, 601-411-806

REKLAMA

ŻYCIE BYTOMSKIE

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ TYGODNIKA ŻYCIE BYTOMSKIE

Zapraszamy!
Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 15/13
e-mail: reklama@zyciebytomskie.pl,

tel. 508-659-284

ŻYCIE BYTOMSKIE
ul. Powstańców Warszawskich 15/13
41-902 Bytom

Tygodnik lokalny ukazujący się w Bytomiu i Radzionkowie.
Wydawca: Życie Bytomskie Sp. z o.o. (nr KRS 0000 49 0060)
Redaguje zespół: Tomasz Nowak - redaktor naczelny, Marcin Hałaś, Jacek Sonczowski interwencje, tel. 501-296-998, Marcin Pawlenka, Dariusz Leśnikowski
Biuro reklam i ogłoszeń: Mariola Kubica tel. 508-659-284, e-mail: reklama@zyciebytomskie.pl

Skład: Paweł Przygodziński (EMILDESIGN)
Druk: Polska Press Sp. z o.o.
Prenumerata realizowana przez RUCH S.A. Zamówienia na prenumeratę można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801-800-803 lub 22/717-59-59 czynnew godzinach 7.00–18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów niezamówionych nie zwraca, zastrzegając sobie prawo do ich adiustacji i skrótów.

eprasa.pl ec3dca3228

Żółty napis „Polonia Bytom” trafi do klubowego muzeum

Krzywy domek do rozbiórki. Nowy obiekt prawie gotowy

BYTOM. HISTORIA DZIEJE SIĘ NA NASZYCH OCZACH. STOJĄCY PRZY ULICY OLIMPIJSKIEJ BUDYNEK KLUBOWY POLONII LADA DZIEŃ ZOSTANIE ROZEBRANY. PIŁKARZE, TRENERZY I DZIAŁACZE WKRÓTCE PRZENIOSĄ SIĘ DO NOWEGO OBIEKTU POWSTAJĄCEGO OBOK BOISKA PRZY UL. PIŁKARSKIEJ.

Tomasz Nowak

Charakterystyczny, obity niebiesko-czerwoną blachą i opatrzony żółtą nazwą klubu budynek polonistów przechodzi do historii. Powstał pod koniec lat siedemdziesiątych minionego wieku. Jak wiele sportowych obiektów w naszym mieście miał mieć charakter tymczasowy i spełniać swoją rolę przez krótki czas. Przetrwał kilkadziesiąt lat będąc niemym świadkiem kolejnych sukcesów i porażek naszych piłkarzy. Ich awansów i spadków, łącznie z tym najboleśniejszym z ostatnich lat, a więc degradacją do IV ligi.

KRZYSZTOF KADIS

Stary dom Polonii był krzywy, ale kibice darzyli go sentymentem

KRZYSZTOF KADIS

Nowy klubowy obiekt robi wrażenie

Stare odchodzi

Liczne w rejonie Olimpijskiej szkody górnicze, które tak mocno dały się we znaki murawie stadionu systematycznie dewastowały także budynek. Następujące po sobie doraźne remonty niewiele pomagały. W efekcie powszechnie nazywano go „krzywym domkiem”, bo rzeczywiście mocno nie trzymał pionu, co dało się zobaczyć gołym okiem i dla osób przebywających wewnątrz było wyczuwalne. Zawodnicy drużyny przyjeżdżających do nas na mecze mieli zatem świetny i uzasadniony powód do żartów.

Ostatecznie w roku 2019 bytomski Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego całkowicie wyłączył „krzywy domek” z użytkowania. Tak naprawdę piłkarze już dużo wcześniej musieli się przenieść do kontenerów, w których urządzono prowizoryczne szatnie i łazienki.

Pod koniec roku 2022 zapadła nieuchronna decyzja o rozbiórce. Zarządzający całością Bytomski Sport ogłosił przetarg i wyłonił jej wykonawcę. 2 marca podpisano z nim umowę, lada dzień firma zabierze się do roboty. Musi uwinąć się w ciągu 40 dni. Kto chce zatem ostatni raz zobaczyć lub też sfotografować było nie było historyczny obiekt, ten musi się pospieszyć.

Nowe się rodzi

Życie nie znosi próżni, zatem żegnaj „krzywy domku”, witaj nowy domku klubowy. Powstaje on obok nowego boiska przy pobliskiej ul. Piłkarskiej. Obiekt klubowy Polonii Bytom ma już nowe okna. Wykonawca zakończył poza tym montaż prawie 600 dobrze się prezentujących paneli elewacyjnych.

W pomieszczeniach usytuowanych na parterze zakończyło się murowanie ścian wewnętrznych, trwa natomiast montaż izolacji cieplnej, układane jest ogrzewanie podłogowe. Dodatkowo robotnicy zakładają instalacje i wentylację. Niedługo do akcji wkroczy architekt wnętrz.

Sporo dzieje się też wokół nowego stadionu, trwa aranżowanie przestrzeni. Powstaje droga pozwalająca na dotarcie do trybun wschodnich, która docelowo stanie się drogą dojścia kibiców do obiektu. Uporządkowano już nasyp ziemny wzdłuż ul. Piłkarskiej, a na terenie pobliskich ogródków działkowych wykonano podłączenie kanalizacji wody deszczowej. Wbrew wcześniejszym deklaracjom nie spodziewajmy się jednak tego, że jeszcze w tym sezonie zobaczymy naszych piłkarzy na nowym stadionie. ■

Elementy o znaczeniu sentymentalnym

„Krzywy domek” ma zbyt duże znaczenie historyczne, by go tak po prostu zdemontować, a gruz wywieźć. Dlatego też jak zapewniają władze Bytomskiego Sportu przed rozbiórką wykonawca zabezpieczy elementy o znaczeniu sentymentalnym dla kibiców. Chodzi przede wszystkim o wspomniany żółty napis „POLONIA BYTOM” widniejącym na wschodniej ścianie . Prócz tego zabezpieczone zostaną również dwa arkusze niebiesko-czerwonej blachy okalającej budynek. Klub wykorzysta ją do aranżacji nowego klubowego muzeum. Przypomnijmy, że wcześniej zdeponowana i zabezpieczona została tablica upamiętniająca patrona stadionu, czyli legendarnego bramkarza Edwarda Szymkowiaka.

RADZIONKÓW, WISŁA

Szusowali walcząc o medale

Piękna pogoda towarzyszyła uczestnikom Otwartych Mistrzostw Radzionkowa w Narciarstwie Alpejskim. Rozegrano je na stoku Siglany w Wiśle.

50 startujących zawodniczek i zawodników podzielono na kategorie wiekowe. Każdemu dano szansę na przejazd treningowy., a po zawodach serwowano kiełbaski z grilla oraz gorącą herbatę.

W poszczególnych kategoriach najlepsi okazali się Witold Danecki, Marcin Przybyła, Grzegorza Łotocki, Kacper Kostarz, Filip Zielawski jr, Miłosz Szeremeta, Karol Zielawski. Paweł Aleksa, Maciej Pakuła, Ryszard Kwiecień, Mirosław Mojza, Witold Gogół, Jakub Przybyła, Oliwier Uklejewicz, Jakub Roja, Marek Jochlik, Wojciech Aleksa, Aleksander Połedniok, Filip Freund i Grzegorz Szeremeta.

Z kolei wśród pań na uznanie zasłużyły Maja Byrt, Alicja Cisek, Ewa Łotocka, Dominika Zielawska, Aleksandra Aleksa, Zuzanna Wylenzek, Alicja Wylenzek, Hanna Staszewska, Karolina Połedniok, Maja Kwiecień, Maria Mojza i Katarzyna Orczys-Połedniok. **IZO**

MOSIR RADZIONKÓW

Narciarze rywalizowali w idealnych warunkach

ROZBARK

Nowy dach nad halą

369 tysięcy złotych z kasy miasta wydano na remont dachu sali gimnastycznej klubu GKS Rozbark przy ulicy Tuwima.

Decyzję o zabezpieczeniu wspomnianej kwoty w zeszłorocznym budżecie gminy podjęli radni. Innego wyjścia nie mieli, dach obiektu był już w fatalnym stanie. W efekcie obiekt trzeba było natychmiast wyłączyć z użytkowania, bo groziła katastrofa budowlana. Sportowcy korzystający z hali musieli sobie na jakiś czas poszukać innego miejsca do treningów.

Zadanie naprawy zniszczeń powierzono wyłonionej w przetargu gliwickiej firmie JS INVEST, która rozebrała i przekazała do utylizacji starą konstrukcję dachu, a w jej miejsce od razu stworzyła nową. Poza tym zamontowano instalację odgromową, obróbki blacharskie oraz nowe rynny i rury spustowe. Konieczna okazało się odbudowanie ścian szczytowych i stworzenie wieńca żelbetowego. Prócz tego w ramach modernizacji wykonano wentylację grawitacyjną oraz oświetlenie wewnętrzne.

Co warte podkreślenia początkowo bytomscy radni przeznaczyli na prace mniejszą kwotę, ale szybko okazało się, że nijak się ona ma do propozycji złożonych przez firmy biorące udział w przetargu. Trzeba było zatem sporo jeszcze dołożyć. **IGN**

eprasa.pl ec3dca3228

Hit trzeciej ligi przy Olimpijskiej przełożony!

Zawodnikom na zdrowie

BYTOM. POLONIŚCI NIE ZAGRALI Z REKORDEM BIELSKO-BIAŁA O WIOSENNE PUNKTY. OBIE DRUŻYNY PRZEGRAŁY Z ZIMĄ

DARIUSZ LEŚNIKOWSKI

Aura nie zostawiła sędziom i delegatowi PZPN wyboru: mecz Polonii z Rekordem w tych warunkach nie miał sensu

Dariusz Leśnikowski

Poza piłkarzami, sztabami szkoleniowymi i medycznymi obu drużyn, sędziami i związkowym delegatem, jeszcze kilkadziesiąt kolejnych osób (agencja ochrony i służby porządkowe wynajmowane przez klub, policjanci, obsada ambulansu) zaangażowanych było w organizację sobotniego spotkania na szczycie grupy trzeciej III ligi, w którym wicelider, Polonia, zagrać miała z trzecim w tabeli Rekordem Bielsko-Biała.

- Od paru dni śledziliśmy prognozy i mieliśmy świadomość, że będzie istniało zagrożenie pogodowe. Będąc w sobotę od godziny 8 na obiekcie widzieliśmy, że drenaż mocno pracuje; śnieg topniał przy dodatniej temperaturze, ale problemem jest zbyt wielka ilość wody – mówił w sobotnie południe (pierwszy gwizdek przewidziano na 13) dyrektor sekcji piłkarskiej Polonii, Tomasz Stefankiewicz.

Kałuże pod bramkami

Kilka minut później na murawę przy Olimpijskiej zeszli trenerzy obu drużyn oraz delegat PZPN, a potem także sędziowie. Na 45 minut przez planowanym rozpoczęciem wszystko było jasne. - Ze względu na stan murawy, warunki atmosferyczne, zalegający śnieg, kałuże pod bramkami, a przede wszystkim bezpieczeństwo zawodników, które byłoby zagrożone, zdecydowaliśmy się wraz z delegatem na niedopuszczenie tego boiska do gry w dniu dzisiejszym – ogłosił Marcin Bielawski, arbiter z Mysłowic, z drugoligową przeszłością, w tym sezonie rozstrzygający gry w III lidze.

- Podejmując decyzję o odwołaniu meczu, kierowaliśmy się zdrowiem i bezpieczeństwem zawodników. Na rozmiękłej murawie ryzyko kontuzji byłoby zbyt duże – potwierdzał wspomniany delegat Zbigniew Krzysztyniak z Krakowa. Stosowne informacje i raporty trafiły jeszcze w sobotnie popołudnie do Komisji Bezpieczeństwa, Komisji ds. Rozgrywek i Piłkarstwa Profesjonalnego oraz do Kolegium Sędziów; od tych trzech organów związkowych zależeć będzie nowy termin meczu.

- Przełożenie meczu to fatalna wiadomość! – trener Polonii, Adam Burek (który wobec odwołania spotkania zaprosił swych podopiecznych na trening na sztucznej murawie przy ul. Piłkarskiej) dawał wyraz swej frustracji. – Bardzo chcieliśmy grać, podobnie jak Rekord. Ale oczywiście nasze „chcenie" nie ma znaczenia w kontekście warunków atmosferycznych – potwierdzał dodając, że chciałby zagrać z bielszczanami w najszybszym możliwym terminie.

Bez optymizmu

W tym kontekście padała propozycja gry w najbliższą środę (15 marca), ale... - Prognozy nie są optymistyczne – trener Rekordu, Dariusz Mrózek, co prawda nie skreślał tego pomysłu, ale też nie przyjmował go entuzjastycznie. - Obie drużyny są na tyle dobre, że zasługują na grę w dobrych warunkach – dodawał.

- Gdyby do Bytomia zespół – jak Lechia Zielona Góra – którego kolejna wyprawa do nas wygenerowałaby dla gości wysokie koszty, pewnie rozważylibyśmy podjęcie ryzyka gry. Ale spotkać się miały dwa zespoły grające w piłkę i walczące o wysoką stawkę i one nie mogą pozwalać sobie na to, by o wyniku decydował przypadek i warunki atmosferyczne – komentował odwołanie meczu Tomasz Stefankiewicz.

Koszty nieco mniejsze

Koszt organizacji ligowego spotkania – biorąc pod uwagę służby wymienione na wstępie – to ok. 6 tys. zł. Fakt, że mecz się nie odbył, tylko nieznacznie owe wydatki zmniejsza. - Ale gra w takich okolicznościach mogłaby sprawić, że murawa zostałaby zniszczona w stopniu uniemożliwiającym korzystanie z niej w kolejnych tygodniach. A musi nam starczyć na całą wiosnę – dyrektor Polonii przywoływał na koniec jeszcze jeden ważny aspekt sobotniej decyzji sędziów i delegata.

Zgodnie z terminarzem, w najbliższą sobotę (18 marca) niebiesko-czerwoni w Tarnowskich Górach zagrać mają z tamtejszym Gwarkiem. ■

RADZIONKÓW

Robótki ręczne

0:3 przegrywały „Cidry" po niespełna 30 minutach inaugurującego czwartoligową wiosnę meczu z Rozwojem. Katowiczanie rozgrywali pierwsze spotkanie o punkty na swym nowym obiekcie w Piotrowicach; sztuczna murawa umożliwiła grę mimo zimowych warunków, choć śnieg nie ułatwiał zawodnikom zadania. Początek spotkania był kuriozalny: dwie interwencje obrońców Ruchu, próbujących wślizgiem blokować centry Daniela Kaletki, zakończyły się trafieniem piłki w rękę najpierw Tomasza Harmaty, a potem Miłosza Ćwielonga i efekcie – rzutami karnymi. Piotr Barwiński dwa razy strzelał w ten sam róg i dwa razy pokonał Rafała Strzelczyka, choć przy drugim strzale golkiper bliski był skutecznej interwencji.

Zaraz potem technicznym uderzeniem pokonał go niespełna 17-letni Szymon Jarek (pierwszy gol w IV lidze) i właściwie można było wywieszać białą flagę. – Nie zrobiliśmy tego. Była poprzeczka, była piłka wybita z linii bramkowej, było parę innych okazji. Gdybyśmy z którejś z nich zdobyli gola na 3:2, pewnie uratowalibyśmy punkt. Ale brakło skuteczności – mówił po końcowym gwizdku trener Ruchu, Marcin Trzcionka. Zdegustowany porażką, ale nie postawą swej drużyny, choć gościom – a konkretnie: Michałowi Szromkowi w podbramkowym zamieszaniu – tylko raz udało się skierować piłkę do siatki gospodarzy.

W sobotę (18.03.) o godz. 15 radzionkowianie poszukają rehabilitacji za tę porażkę, podejmując Unię Dąbrowa Górnicza. **LED**

IV liga, gr. I – 18. kolejka

Rozwój Katowice – Ruch Radzionków 3:1 (3:0)
1:0 – Barwiński (5. karny), 2:0 - Barwiński (19. karny), 3:0 – Jarek (26), 3:1 – Szromek (55)
Ruch: Strzelczyk – Turczyn, Otwinowski, Harmata Ż, Ćwielong – Kopeć (62. Baran), Zalewski (62. Kowalski Ż), Gwiaździński, Szromek Ż (74. Siwy), Matysek (62. Cichecki) – Nawrocki Ż

SZOMBIERKI

Też sypnęło

Z tych samych względów, z jakich odwołano mecz Polonii z Rekordem, nie doszło również do rozegrania czwartoligowej potyczki Szombierek z rezerwami Zagłębia Sosnowiec. Sędzia Bogdan Drobot – po zapoznaniu się ze stanem murawy oraz po konsultacji z trenerami obu ekip – nie zdecydował się na wyprowadzenie piłkarzy obu drużyn na boisko. W najbliższy weekend Zielonych czeka kolejne domowe spotkanie, ze Szczakowianką. **LED**

MIECHOWICE

Hat-trick w śniegu

O ile przy Olimpijskiej i Modrzewskiego – na naturalnych murawach – grać się nie dało, o tyle - mimo opadów śniegu - sobotni sparing na sztucznej trawie rozegrali piłkarze Silesii. Podopieczni Marka Sukera wygrali 5:4 (2:1) z występującą w V lidze małopolskiej Spójnią Osiek/Zimnodół, po hat-tricku Radosława Sticha oraz golach Tomasza Sobczyka i Rafała Lewandowskiego. Dwa dni wcześniej miechowiczanie – którzy w sobotę wiosnę w okręgówce zaczną wyjazdowym meczem z Sośnicą Gliwice (19.03., godz. 11) – nie dokończyli gry z A-klasowym Rodłem Górniki – sędzia przerwał mecz przy stanie 3:4 (dla gospodarzy trafiali Dominik Hoffmann, Daniel Dudziński i Filip Zaręba). **LED**

GÓRNIKI

Niepokonani

2:2 z Nadzieją Bytom, 6:1 z Quo Vadis Makoszowy, 5:3 z GKS Zabrze, 2:0 z Naprzodem Świbie, 8:1 ze Zgodą Repty, 4:3 z Silesią Miechowice i 4:1 z Tempem Stolarzowice – to zimowe wyniki Rodła Górniki. Zwłaszcza ubiegotygodniowa wygrana z „okręgówkową" Silesią jest warta zauważenia, choć tak naprawdę – po zamieszaniu na boisku po czwartym trafieniu gości – mecz przerwano w 85 minucie. Dwa gole dla Rodła w tej grze zdobył Aleksander Matczak, wypożyczony z... Silesii, jednego – Adrian Beiner, pozyskany z Józefki Chorzów. To jedyne nowe twarze w ekipie trenera Artura Grzesika. Wiosnę w klasie A – na sztucznej murawie przy Piłkarskiej w Bytomiu – Rodło zacznie w niedzielę (19.03., 11) meczem z Sokołem Zbrosławice. **LED**

eprasa.pl ec3dca3228

Bytom wciąż stolicą kobiecego hokeja

Złota Wiktoria, złota drużyna

WYPEŁNIONA PO BRZEGI HALA, HAT-TRICK WIKTORII DZIWOK, PŁONĄCA CZAPKA TRENERA – OTO OKOLICZNOŚCI ÓSMEGO Z RZĘDU TRIUMFU POLONISTEK W MISTRZOSTWACH POLSKI

Dariusz Leśnikowski

Takich kolejek przed wejściem i tłumów na widowni bytomskie lodowisko im. Braci Nikodemowiczów nie oglądało dawno. Powód był oczywisty: gra o złoto drużyny Dariusza Jędrzejczyka. - Mimo kolejnych triumfów, dziewczynom motywacji nie brakuje. Wręcz przeciwnie: czasem musiałem tonować emocje, bo w grach zespołowych trzeba wykazywać się chłodną głową – mówił szczęśliwy (bo ukoronowany w tej roli po raz pierwszy) szkoleniowiec Polonii po końcowej syrenie. Stratę czapki, którą zakładał zazwyczaj na treningi, a która – zgodnie z hokejową tradycją – spłonęła na kiju kapitan drużyny, Karoliny Późniewskiej, miał wkalkulowaną w scenariusz finału.

- Były momenty, w których poszliśmy na wymianę ciosów i... zrobiło się trochę zamieszania: niepotrzebne kary spowodowało, że Stoczniowiec uzyskiwał niewielką przewagę, na szczęście bez konsekwencji bramkowych – dzielił się spostrzeżeniami z gry trener Jędrzejczyk. Jego podopieczne rzeczywiście spędzały sporo minut na ławce kar, ale wtedy – zresztą przy innych okazjach też... - na wysokości zadania między słupkami stawała Katarzyna Kurek. - W ważnych meczach zawsze gra kapitalnie. Dobrze mieć kogoś takiego w zespole – podkreślała Wiktoria Dziwok.

Chwaliła koleżankę, ale to do niej należał sobotni wieczór: trzy razy trafiała do siatki. - Na początku grałyśmy nerwowo, ale po drugiej bramce poczułam, że złapałyśmy spokój i mamy mecz pod kontrolą – tłumaczyła bohaterka Polonii, która... nie potrafiła odpowiedzieć na pytanie, czy to najlepszy mecz w jej karierze. - Dużo ich było. Na pewno jeden z ważniejszych, bo pierwszy raz w tak dużym stopniu moje bramki zaważyły o zwycięstwie – podkreślała Dziwok, nawet nie żałując honorowego trafienia rywalek na 33 sekundy przed końcową syreną.

KRZYSZTOF KADIS

Trzykrotnie Wiktoria Dziwok fetowała gole w meczu wieńczącym kolejny złoty sezon polonistek

Polonia Bytom – Stoczniowiec Gdańsk 3:1 (1:0, 1:0, 1:1)

Bramki dla Polonii: Dziwok – Talanda (14:07), Dziwok – Późniewska (32:18), Dziwok – Chrapek (57:58)

Polonia: Kurek – Chrapek, Sfora; Dziwok, Późniewska, Talanda – Wcisło, Gogoc; Brysz, Kaleja, Zięba – Piasecka, Patla; Isztok, Krzemień, Chorzępa - Jana, Nowak, Firek ■

BYTOM

Wielki tydzień

TRZY ZWYCIĘSTWA W SIEDEM DNI – OTO SERIA POLONISTÓW DAJĄCA IM PRZEPUSTKĘ DO FINAŁU MŁODZIEŻOWEJ HOKEJ LIGI/1. LIGI.

„Dawać ich! Chcemy grać z Naprzodem!" - dwa tygodnie temu deklarował na naszych łamach Mariusz Puzio. Legendarny hokeista, dziś prowadzący w Bytomiu swych następców, pałał żądzą rewanżu za dwie porażki z janowianami w fazie zasadniczej sezonu. „Najpierw przejdźmy jednak pierwszą rundę" - dodawał, bo przecież rozmawialiśmy przed rozpoczęciem play offów.

Dwunastokrotny mistrz Polski wiedział, co mówi. Jego podopieczni zafundowali fanom prawdziwy thriller w rywalizacji z nowotarską młodzieżą, podpartą kilkoma zawodnikami z ekstraklasowego teamu „Szarotek". Trzeba było trzech meczów, by bytomianie mogli cieszyć się z awansu do półfinału. Ostatecznie „przepchnęli się" do niego w niedzielę (5.03.), wygrywając 4:1.

Trzy dni później wynik ten powtórzyli na lodowisku w Janowie, zwłaszcza w ostatniej tercji nie zostawiając złudzeń gospodarzom. Bohaterem starcia okazał się Szymon Mularczyk – autor dwóch goli. 23-letni napastnik notował świetną serię w fazie play off, punktując w każdym ze spotkań.

W sobotnim boju na lodowisku im. Braci Nikodemowiczów Mularczyk punktów już nie zdobył, ale to jego formacja „odpowiedzialna" była za dwie z trzech bramek, które pozwoliły bytomianom zwyciężyć 3:2 i awansować do finału! Na odpowiedź na to, z kim się w nim spotkają, poczekać musieli do niedzielnego popołudnia, bo do wyłonienia zwycięzcy w rywalizacji SMS PZHL z Niedźwiadkami Sanok potrzebny był trzeci mecz w Katowicach. **LED**

Ćwierćfinał play off

5.03: **Polonia Bytom – MMKS Podhale Nowy Targ 4:1 (1:1, 2:0, 1:0)**
Bramki dla Polonii: Mularczyk – Kiełbicki, Rybak (5:09), Wybiral – Salamon, Wąsiński (21:25), Kiełbicki – Rybak, Mularczyk (32:00), Wilk - Salamon, Wąsiński (59:43)

Półfinał play off

8.03.: **Naprzód Janów – Polonia Bytom 1:4 (0:1, 1:0, 0:3)**
Bramki dla Polonii: Mularczyk – Wicher (11:07), Bajon – Salamon, Wąsiński (46:15), Mularczyk – Proczek, Augustyniak (47:43), Wybiral – Kociszewski, Stępień (56:53)
11.03. **Polonia Bytom - Naprzód Janów 3:2 (1:2, 1:0, 1:0)**
Bramki dla Polonii: Augustyniak – Proczek, Wicher (5:24), Wicher – Proczek (28:53), Wybiral – Karasiński, Wilk (57:38)

BYTOM

„Sonso" z medalami

Karolina Kasprzyk przywiozła srebrny (układy seniorek 5-1 kup), a Dawid Oczkowski brązowy medal (układy seniorów I Dan) Pucharu Polski Taekwon-Do, który od 3 do 5 marca rozgrywany był w Nowej Rudzie. Bytomski klub „Sonso" w zawodach na Dolnym Śląsku reprezentowali także Tomasz Stempniak, który zajął szóste miejsce w technikach specjalnych juniorów, oraz Karol Pietruszka w układach seniorów IV-VI Dan (przegrał z późniejszym triumfatorem, mistrzem Europy, Michałem Cytryniakiem). **LED**

ARCHIWUM

Bytomska ekipa w Pucharze Polski

BYTOM

Prestiżowo

Reprezentująca Górnika łodzianka Magdalena Fręch w prestiżowej imprezie tenisowej WTA 1000 w Indian Wells co prawda odpadła w ostatniej fazie eliminacji, ale – jako „lucky loser" - wystartowała w głównym turnieju, pokonując w I rundzie 4:6, 6:4, 6:2 Belgijkę Marynę Zanevską (dzięki czemu zarobiła ponad 30 tys. dolarów). W kolejnej nie dała już rady czwartej rakiecie świata, Tunezyjce Ons Jabeur, choć urwała jej seta (6:4, 4:6, 1:6). **LED**

BYTOM

Z nadziejami na tatami

ŚWIETNE WIADOMOŚCI NAPŁYNĘŁY Z RÓŻNYCH STRON KRAJU, GDZIE WALCZYLI MŁODZI DŻUDOCY CZARNYCH.

W trzydniowych juniorskich mistrzostwach Polski w Radomiu, w piątek (10.03.) w kategorii 63 kg złoty medal wywalczyła Martyna Glubiak, a brązowy – Daniela Badura. Na trzecim stopniu podium stanął także Mateusz Oleksy (100 kg). W sobotę mistrzynią została Kinga Chmielewska (57 kg), w finale wygrywając z Julią Bulandą. Srebrny medal zdobyła Wiktoria Baron (70 kg), a brązowy – Oliwia Kożuch (48 kg). Po wicemistrzostwo kraju sięgnął z kolei Mateusz Fityka (60 kg).

Aż 11 krążków – będących zarazem przepustką do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży – wywalczyli młodzi bytomianie w Pucharze Polski kadetów w Piasecznie. Na podium stanęli: Łukasz Rosa (złoto), Julia Duda, Maja Kucharz, Nicole Widłak i Franciszek Lewandowski (srebro) oraz Magdalena Glubiak, Anna Borowicz, Oktawia Kolny, Paweł Świtała, Jakub Wencel i Jakub Acosta Muniz (brąz).

W najbliższą sobotę (18.03.) Czarni rozpoczynają kolejną edycję Otwartych Mistrzostw Bytomia w Judo dzieci. Podczas I rundy tej cyklicznej imprezy organizatorzy wręczą klubom i zawodnikom nagrody za czołowe miejsca w ubiegłorocznym cyklu turniejów. **LED**

eprasa.pl ec3dca3228